

biuletyn



REGIONALNEJ DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH

W TORUNIU



- Rozmowa z dr. inż. Markiem Machnikowskim
- Obszary siedliskowe NATURA 2000
- Prezentujemy Nadleśnictwo Bydgoszcz
- Oliwki z wyspy Thassos
- Leśnicy w „Gryfie Pomorskim”
- Euroforesterzy spotkali się w Tucholi
- Regionalne DNI LASU



REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W TORUNIU

87-100 Toruń, ul. Mickiewicza 9
tel. 056 65 84 300, 056 65 84 310
fax 056 65 84 366
e-mail: sekretariat@torun.lasy.gov.pl
www.torun.lasy.gov.pl

DYREKTOR

Janusz Kaczmarek

Z-CA DYREKTORA DS. EKONOMICZNYCH

Roman Dobrzyński

Z-CA DYREKTORA DS. GOSPODARKI LEŚNEJ

Witold Pajkert

Sekretariat dyrekcji tel. 056 62 22 583; fax 056 62 24 407

A. Pion dyrektora, D

1. Wydział Organizacji, Kadr i Szkoleń, DO
Naczelnik **Agnieszka Mularzuk**
organizacja@torun.lasy.gov.pl tel. 056 65 84 343
2. Wydział Kontroli, DK
Naczelnik **Lech Niesłuchowski**
kontrola@torun.lasy.gov.pl tel. 056 65 84 303
3. Stanowisko ds. Informacji i Komunikacji
Społecznej - rzecznik prasowy, DR
Specjalista **Mateusz Stopiński**
rzecznik@torun.lasy.gov.pl tel. 056 65 84 326
4. Stanowisko ds. Łowiectwa, DŁ
Główny specjalista **Piotr Beszterda**
hunt@torun.lasy.gov.pl tel. 056 65 84 309
5. Stanowisko ds. Szkodnictwa Leśnego
i Ochrony Mienia, DS
Główny specjalista **Robert Paciorek**
straz@torun.lasy.gov.pl tel. 056 65 84 352
6. Stanowisko ds. ekologii i edukacji leśnej
Główny specjalista **Tadeusz Chrzanowski**
edukacja@torun.lasy.gov.pl tel. 056 65 84 354

B. Pion zastępcy dyrektora ds. gospodarki leśnej, Z

1. Wydział Hodowli Lasu, ZH
Naczelnik **Jan Pakalski**
hodowla@torun.lasy.gov.pl tel. 056 65 84 341
2. Wydział Ochrony Lasu, ZO
Naczelnik **Kazimierz Stańczak**
ochrona@torun.lasy.gov.pl tel. 056 65 84 340
3. Wydział Zasobów, ZZ
Naczelnik **Andrzej Stetkiewicz**
zasoby@torun.lasy.gov.pl tel. 056 65 84 378
4. Wydział Infrastruktury Leśnej, ZI
Naczelnik **Marek Wyżlic**
infrastruktura@torun.lasy.gov.pl tel. 056 65 84 334

C. Pion zastępcy dyrektora ds. ekonomicznych, E

1. Wydział Finansowo-Księgowy, EF
Główny księgowy **Danuta Kołtuń**
finanse@torun.lasy.gov.pl tel. 056 65 84 321
2. Wydział Marketingu, EM
Naczelnik **Dariusz Meyer**
marketing@torun.lasy.gov.pl tel. 056 65 84 336
3. Zespół Analiz, EA
Główny specjalista - kierownik **Hanna Kowalska**
planowanie@torun.lasy.gov.pl tel. 056 65 84 327
4. Zespół Informatyki, EI
Kierownik **Mirosław Derwojed**
informatyka@torun.lasy.gov.pl tel. 056 65 84 325

w numerze

NATURA 2000 – nasze wspólne zadanie
- 5 pytań do dr. inż. Marka Machnikowskiego3

Specjalne obszary ochrony siedlisk
na terenie Regionalnej Dyrekcji LP w Toruniu5

Regionalne Dni Lasu w Skrwilnie9

Prezentujemy Nadleśnictwo Bydgoszcz..... 10

Podróże dookoła świata
– Oliwki z wyspy Thassos18

Karty z naszej historii21

Największa tragedia
Gryf Pomorski
Leśnicy w Gryfie Pomorskim
Krzyż przy Zielonym Pałacu
Hold po latach

Edukacja leśna31

Drzwi otwarte w Przymuszewie
Leśna edukacja w centrum Torunia
Las bez tajemnic
Leśny zakątek Nadleśnictwa Szubin

Euroforesterzy spotkali się w Tucholi34

Pojedziemy na łów36

Na początku było – Darz Bór!
O „Złoty liść dębu”

Wydarzenia sportowe37

Puchar dla siatkarzy z Dąbrowy
Maratończyk z Lutówka
W tenisie Lutówko nie do pobicia
Ogólnopolskie Otwarte Mistrzostwa Drwali

Z żałobnej karty39

Leśniczy Jarosław Dąbrowski (1961-2009)

Galeria Biuletynu – FotoNATURA 200040

biuletyn



REGIONALNEJ DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH W TORUNIU

Wydawca:

Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Toruniu

Redaktor prowadzący:

Tadeusz Chrzanowski
tel. (056) 65 84 354
e-mail: edukacja@torun.lasy.gov.pl

Rada redakcyjna:

Jerzy Bargiel, Daniel Kruczkowski,
Agnieszka Mularzuk, Jan Pakalski,
Michał Piotrowski, Stanisław Słomiński,
Kazimierz Stańczak, Mateusz Stopiński

Opracowanie graficzne

i przygotowanie do druku:

Studio Artystyczno-Reklamowe „Pomorze”
tel. (052) 340 22 50; 602 304 778

Oddano do druku:
18 sierpnia 2009 r.

Zdjęcie na
I stronie okładki:
Tomasz Stasiak



Biuletyn Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu
jest zarejestrowany w Sądzie Okręgowym w Toruniu,
Wydział Cywilny Sekcja Rejestrowa, pod numerem Pr 255



FSC: FSC Certyfikacja 100% z FSC i z innych źródeł zrównoważonych
lasów. Aby uzyskać więcej informacji, odwiedź naszą stronę internetową
www.fsc.org lub skontaktuj się z nami. FSC to gwarancja, że Twoje
produkty pochodzą z zrównoważonych lasów. FSC to gwarancja, że Twoje
produkty pochodzą z zrównoważonych lasów. FSC to gwarancja, że Twoje
produkty pochodzą z zrównoważonych lasów.



- rozmowa z
dr. inż.
**MARKIEM
MACHNIKOWSKIM,**
zastępcą regionalnego
dyrektora
ochrony środowiska
w Bydgoszczy,
Regionalnym
Konservatorem
Przyrody

dotyczące tej formy ochrony przyrody).

Trzeba jednak podkreślić, że konsultacje i dyskusja mogą dotyczyć tylko strony merytorycznej zagadnienia, gdyż ona jest podstawą zaliczenia bądź nie, danego obszaru do sieci Natura 2000. Obszar taki nie jest wyznaczany przypadkowo. Musi spełniać określone kryteria, jak np. rzeczywiste występowanie priorytetowego siedliska, czy gatunku, jego reprezentatywność i kondycja. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że zgłoszone obszary będą podlegały okresowej ocenie i jesteśmy zobowiązani dzisiaj i w przyszłości je utrzymywać.

Podczas rozmów z radami gmin staramy się eksponować potencjalne korzyści dla lokalnej społeczności wynikające z tworzenia obszarów Natura 2000.

NATURA 2000- nasze wspólne zadanie

■ Na jakim etapie jest proces wdrażania sieci Natura 2000 w regionie kujawsko-pomorskim?

- Można uznać, że lista obszarów naturalnych tworzonych na mocy tzw. dyrektywy ptasiej jest już w naszym regionie wyznaczona i praktycznie zamknięta. Natomiast procedura wyznaczania i uznawania obszarów siedliskowych ma się ku końcowi. W przypadku siedlisk był to bowiem dłuższy proces. Wojewódzki Zespół Specjalistyczny (WZS) weryfikował jeszcze w ubiegłym roku listę około 30 obiektów w oparciu o obowiązujące kryteria. Obecnie w województwie kujawsko-pomorskim mamy: siedem Obszarów Specjalnej Ochrony Ptaków (OSOP), 19 obszarów mających znaczenie dla Wspólnoty oraz 15 nowych Specjalnych Obszarów Ochrony Siedlisk (SOOP), już po pozytywnej weryfikacji przez WZS i Instytut Ochrony Przyrody w Krakowie.

■ W porównaniu ze „starymi” krajami Unii Europejskiej, na wdrożenie sieci Natura 2000 w Polsce mieliśmy mało czasu. W wielu przypadkach zabrakło go na konsultacje społeczne. Czy udało się to nadrobić, aby społeczeństwo zamieszkujące obszary chronione akceptowało nowy stan rzeczy?

- Polska jest w Unii Europejskiej od 2004 roku. Zanim przystąpiliśmy do UE było wiadomo, że będą obowiązywać przepisy unijne, w tym dyrektywy związa-

ne z ochroną przyrody. Wbrew pozorom nie było wcale tak mało czasu na przygotowanie się do wyznaczenia obszarów Natura 2000. Pojawia się pytanie, na które brak odpowiedzi – dlaczego w okresie przedakcesyjnym nie wykonano w całej Polsce powszechnej inwentaryzacji przyrodniczej, która byłaby mocnym fundamentem dla wyznaczenia sieci Natura 2000?

Wydaje się, że sprawy ochrony przyrody w całym procesie przystosowawczym nie były początkowo doceniane. Tymczasem są one nieodłącznie związane z procesem inwestycyjnym. Szczególnie ostro widać ten problem w przypadku obligatoryjnych ocen oddziaływania na środowisko, w tym na świat żywej przyrody. Gdy chodzi o konsultacje społeczne to trzeba przyznać, że w pierwszym etapie ograniczały się one do pisemnych informacji Ministerstwa Środowiska przesyłanych do urzędów gmin, na terenie których planowano utworzenie obszarów naturalnych. Niezależnie od opinii rady gminy obszary mogły być wyznaczone. Obecnie te konsultacje mają szerszy zakres. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Bydgoszczy wysłała pismo do wszystkich gmin województwa kujawsko-pomorskiego, na terenie których zweryfikowano już naukowo obszary Natura 2000, z propozycją przekazania – w razie potrzeby – szczegółowych informacji na powyższy temat (np. gdy chodzi o uzasadnienie, cele ochrony, przepisy prawne

Z jednej strony podkreślamy, że nie ma zagrożenia dla dotychczasowej działalności gospodarczej, np. leśnej, czy rolniczej, które dotąd nie szkodziły naturze skoro udało się zachować cenne siedliska i gatunki. Z drugiej strony wskazujemy na dodatkowe możliwości rozwoju z uwagi na ułatwiony dostęp do środków unijnych na różnorodne przedsięwzięcia gospodarcze, czy na promocję regionu przez rozpoznawalny dla każdego Europejczyka symbol Natura 2000. Środki oczywiście nie napłyną same. Trzeba wykazać się inicjatywą, przygotować dobre projekty z maksymalnym wykorzystaniem faktu istnienia obszarów naturalnych, które są premiowane czy to wyższym finansowaniem, czy też dodatkowymi punktami w ocenie wniosków.

Natomiast kwestię potencjalnych ograniczeń powinniśmy widzieć realnie. Czy jest to rzeczywiście problem? Bo ile tak naprawdę dużych, przemysłowych inwestycji może mieć miejsce na terenie gminy z obszarem naturalnym? A nawet jeśli już się zdarzą to jest przewidziana procedura prowadząca do uzyskania zgody Komisji Europejskiej na jej realizację z uwzględnieniem odpowiedniej kompensacji przyrodniczej i spełnieniu warunków określonych w ustawie o ochronie przyrody. Wyolbrzymiana jest sprawa ekspertyz potrzebnych do realizacji zadań gospodarczych. W tym przypadku ważne jest aby taki dokument był na temat i dotyczyć!

wylącznie wpływu inwestycji na przedmiot ochrony, dla którego utworzono obszar Natura 2000, a nie rozbudowanym opisem środowiska przyrodniczego.

Sieć Natura 2000 ma być m.in. skutecznym sposobem zabezpieczenia interesów przyrody, a to niewątpliwie i dzisiaj, i w dłuższej perspektywie leży w interesie człowieka.

■ Jak Pan ocenia współpracę z leśnikami na etapie tworzenia obszarów Natura 2000 w regionie kujawsko-pomorskim?

- Dobrze oceniana jest inwentaryzacja przyrodnicza przeprowadzona przez leśników na terenie Lasów Państwowych w 2007 r. W naszym regionie leśnicy współpracowali w tym dziele z naukowcami z uczelni toruńskich i bydgoskich. Pomimo pewnych niedostatków, inwentaryzacja przeprowadzona na tak dużym obszarze i w tak krótkim czasie jest dużym sukcesem i jej wyniki pozwoliły na kompleksowe spojrzenie na sprawę ochrony siedlisk w Lasach Państwowych. Skorzystał z niej np. Wojewódzki Zespół Specjalistyczny, który weryfikował projekty obszarów siedliskowych Natura 2000. Wyniki inwentaryzacji ułatwiły pracę i można było się skupić już tylko na szczegółowych badaniach obszarów leżących poza zainteresowaniem Lasów Państwowych.

Znanym mi, dobrym przykładem współpracy leśników, naukowców i służb ochrony przyrody w naszym regionie jest Nadleśnictwo Brodnica. Jako jej wynik utworzono obszar naturalny „Ostoja Brodnicka”, w optymalnym – jak się wydaje – kształcie. Obszary naturalne utworzone na mocy dyrektywy siedliskowej były weryfikowane przez Wojewódzki Zespół Specjalistyczny, pracujący pod kierunkiem profesora Andrzeja Przysłalskiego z UMK w Toruniu. W Zespole tym obecny był również przedstawiciel Lasów Państwowych. Wszystkie obiekty obejmujące teren Lasów Państwowych były dyskutowane z leśnikami i ich lokalizacja nie budzi dzisiaj wątpliwości.

Inny przykład. W końcu czerwca br. z inicjatywy leśników odbyło się spotkanie konsultacyjne przedstawicieli trzech regionalnych dyrekcji ochrony środowiska (w Bydgoszczy, Gdańsku i Olsztynie) z leśnikami z Nadleśnictwa Jamy i Regionalnej Dyrekcji LP w Toruniu. Przedmiotem spotkania były leśne siedliska priorytetowe istniejące poza obszarami naturalnymi. To prawdopodobnie pierwsza taka inicjatywa w skali kraju i przykład budowania współpracy zmierzającej do uzgodnień warunków optymalnego postępowania gospodarczo-ochronnego na terenie Lasów Państwowych. Znajdujemy się na początkowym etapie praktycznego sto-

sowania nowych przepisów prawa ochrony przyrody i istnieje potrzeba konsultacji, uzgodnień i wypracowania standardów postępowania. Można bowiem zaobserwować występującą niekiedy tendencję do nadinterpretacji przepisów prawa i to zarówno w środowisku przyrodników, jak i leśników. Musimy szukać kompromisu, który pozwoli prowadzić racjonalną gospodarkę leśną przy zachowaniu, czy zabezpieczeniu walorów przyrodniczych lasu. To nasze wspólne zadanie.

Stoję na stanowisku, że utworzenie tak wielu obszarów naturalnych i zachowanie w dobrej kondycji siedlisk priorytetowych na terenie Lasów Państwowych, wynika z faktu, że była tam prowadzona prawidłowa gospodarka leśna. Gdyby było inaczej, siedlisk tych dawno by nie było.

■ Na ile uzasadnione są obawy leśników, że objęcie dużej powierzchni lasów kujawsko-pomorskich ochroną wynikającą z unijnych dyrektyw utrudni realizację, przewidzianych w planach urzędzenia lasu, zadań hodowlanych i ochronnych?

- Wiem, że pewien niepokój wśród leśników budzi fakt utworzenia dużego (ogółem ponad 322 tys. ha) obszaru ochrony ptaków w Borach Tucholskich. Wiem również, że ma być on pomniejszony, jednak o tereny zurbanizowane, a nie o obszary leśne. Zasadniczą sprawą w tym przypadku – jak zresztą każdego obszaru naturalnego – jest dobre przygotowanie nowych planów urzędzenia lasu, w tym zwłaszcza strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, dobre rozpatrzenie kwestii ochrony gatunków ptaków, dla których obszar ten utworzono. Skoro od dwóch stuleci prowadzono na tym terenie gospodarkę leśną i ptaki występują to

i z niej będą wynikać konkretne działania gospodarczo-ochronne, ich zakres i czas realizacji.

Należy również podkreślić fakt, że wiele obszarów Natura 2000 jest położonych na terenach, gdzie istnieją już inne formy ochrony przyrody, takie jak rezerваты przyrody, parki krajobrazowe. Dla przykładu podam dwa obszary. „Dolina Brdy i Stążki w Borach Tucholskich” obejmuje rezerваты „Dolina rzeki Brdy”, „U źródła Stążki” oraz „Bagna nad Stążką”. Natomiast w skład obszaru Natura 2000 „Zbocza Płutowskie” wchodzi rezerваты: „Płutowo”, „Zbocza Płutowskie” oraz „Góra św. Wawrzyńca”.

Chciałbym zwrócić uwagę, że kwestia ochrony ptaków w okresie lęgowym nie wynika z przepisów prawa dotyczących sieci Natura 2000, np. dyrektywy ptasiej. Ten temat dotyczy ochrony gatunkowej i będzie uregulowany odrębnym rozporządzeniem Ministra Środowiska, które jest obecnie na etapie konsultacji i będzie dotyczyć całego kraju, a nie tylko obszarów naturalnych.

■ Obszary Natura 2000 są generalnie wyznaczone, ale dziś nie ma jeszcze planów ich ochrony, ani nawet planów zadań ochronnych. W jakim czasie takie plany mogą powstać i czy będą środki na ich wykonanie, a później realizację?

- Jestem optymistą, gdy chodzi o przygotowanie planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000. W tym zakresie prowadzone są daleko zaawansowane prace przez Dyрекcję Generalną Ochrony Środowiska. Regionalne dyrekcje podały już listę obszarów, które w pierwszej kolejności winny otrzymać takie plany zadań ochronnych. Dyrekcja kujawsko-pomorska zgłosiła na tej liście 18 obszarów, zarówno ptasich jak i siedliskowych. W skali kraju jest to 406 obszarów Natura 2000, dla których mają być one wykonane i przekazane do realizacji. To zadanie będzie realizowane w ramach projektu „Opracowanie planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000 na obszarze Polski” - Działanie 5.3 V Osi Priorytetowej Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Beneficjentem wiodącym projektu jest Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, a współbeneficjentami - sprawujące nadzór nad obszarami Natura 2000, czyli regionalne dyrekcje ochrony środowiska.

Obecnie trwają również prace nad stworzeniem planów ochrony dla dwóch ptasich obszarów Natura 2000, mianowicie „Błota Rakutowskie” oraz „Dolina Środkowej Noteci i Kanału Bydgoskiego”

■ Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał: **Tadeusz Chrzanowski**
Bydgoszcz, 28 lipca 2009 roku

Sieć Natura 2000 ma być m.in. skutecznym sposobem zabezpieczenia interesów przyrody, a to niewątpliwie i dzisiaj, i w dłuższej perspektywie leży w interesie człowieka.

nie jest to – mówiąc obrazowo – działalność eliminująca awifaunę z Borów Tucholskich.

Jeśli ktoś powie, że wycinając fragment lasu niszczy siedlisko, to ktoś inny może powiedzieć, ależ nie – my powodujemy odnowienie siedliska, tworzymy warunki do życia dla wielu organizmów, które tego wymagają i w przypadku zaniechania będą zanikać. Nie trudno wykazać, że pewne gatunki ptaków występują tylko w niektórych fazach rozwojowych (wiekowych) drzewostanu. Sprawa postępowania hodowlanego i ochronnego powinna być dobrze opisana i uzasadniona we wspomnianej ocenie (raporcie) oddziaływania na środowisko

Program Natura 2000, którego celem jest utworzenie w krajach Unii Europejskiej wspólnej sieci obszarów objętych ochroną przyrody jest realizowany za pomocą dwóch dyrektyw: Dyrektywy Ptasiej i Dyrektywy Siedliskowej. Dyrektywa Siedliskowa (zwana także Habitataową) stawia sobie za cel ochronę siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory zagrożonej w skali całej Europy.

PLH040014 Cytadela Grudziądz

Ostoja obejmuje powierzchnię 222,81 ha, w tym 10,18 ha na terenie LP. Cytadela w Grudziądzu, która jest obecnie obiektem wojskowym, to centralny punkt całego kompleksu potężnych umocnień i fortów zbudowanych z cegły i kamienia. W części podziemnej, w której znajdują się liczne korytarze (łączna długość około 12,7 km) stwierdzono jedną z największych kolonii zimowych nietoperzy w Polsce. Każdej zimy schronienie tutaj znajduje około 2500 osobników, reprezentowanych przez osiem gatunków: mopka, nocka dużego, mroczka późnego, nocka Brandta, nocka rudego, nocka wąsatka, nocka Natterera i gacka brunatnego. ▶

SPECJALNE OBSZARY ochrony siedlisk (SOOS)

na terenie Regionalnej Dyrekcji LP w Toruniu

Wyznaczanie obszarów siedliskowych w Polsce odbywa się sukcesywnie, do tej pory (lipiec 2009 r.) na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu wyznaczono 23 specjalne obszary ochrony siedlisk. Poza terenami leśnymi zostało utworzonych 5 SOOS (Dolna Wisła, Jezioro Karaś, Forty w Toruniu, Zamek w Świeciu, Ciechocinek), natomiast 18 obszarów obejmuje swoim zasięgiem lasy. Ich krótką charakterystykę podano poniżej.

PLH220004 Bór chrobotkowy

Ostoja obejmuje powierzchnię 41,23 ha i w całości położona jest na terenie Lasów Państwowych (LP). Obszar stanowi typowo wykształcony płat boru chrobotkowego, z bogatą lichenoflorą. Spośród 53 gatunków porostów odnalezionych na terenie obszaru 13 (25%) to porosty umieszczone na Czerwonej Liście. Z gatunków ginących stwierdzono włostkę brązową *Bryoria fuscescens*, natomiast z gatunków narażonych m.in.: płucnicę zielonawą *Cetraria chlorophylla*, mąkłę tarniową *Evernia prunastri*, płucnicę płotową *Cetraria sepicola*, popielakę pylastego *Imshaugia aleurites*, płaskotkę rozlaną *Parmeliopsis ambigua*, płucnika modrego *Platismatia glauca*. Występuje tu także bogata populacja płucnicy islandzkiej *Cetraria islandica* – gatunku charakterystycznego dla borów chrobotkowych. Ponadto, odnaleziono na terenie ostoi płucnicę niwalną *Cetraria nivalis*, gatunek znany dotychczas tylko z Sudetów.

PLH040013 Cyprianka

Specjalny obszar ochrony Cyprianka zajmuje powierzchnię 109,28 ha, w tym 38,99 ha na terenie LP. Obejmuje on zespół wyrobisk potorfowych i naturalnych dystroficznych zbiorników wodnych. Celem powołania ostoi jest ochrona strzebli błotnej – niewielkiej ryby (do 6-7 cm długości), która jest gatunkiem zagrożonym w skali Unii Europejskiej. Ostoja Cyprianka stanowi miejsce koncentracji największej, znanej obecnie populacji tej ryby w Polsce.



Łęg olszowy





Kumak nizinny

Stwierdzono tutaj występowanie 11 rodzajów siedlisk „naturalnych” m.in. murawy kserotermiczne i ciepłolubne murawy z istotnymi stanowiskami storczyków, zmiennowilgotne łąki trzęślicowe, niżowe łąki użytkowane ekstensywnie, a także bory i lasy bagienne, łęgowe lasy dębowo-wiązowo-jesionowe i ciepłolubne dąbrowy. Ostoja ta pokrywa się z ptasią ostoją Dolina Dolnej Wisły, tworząc jeden z najważniejszych korytarzy ekologicznych w Polsce.

PLH040023 Dolina Brdy i Stążki w Borach Tucholskich

Ostoja obejmuje powierzchnię 3948,35 ha, w tym na terenie LP 3436,98 ha. Obszar został utworzony dla ochrony bogactwa ekosystemów w obrębie koryt rzek i ich bezpośredniej zlewni oraz związanej z nimi fauny i flory. Spotkać tutaj możemy unikatowe obszary źródliskowe, torfowiska niskie w postaci bagien na Stążce oraz torfowiska wysokie z dobrze wykształconym płem torfowcowym. W dolinie znaleźć można także wiele cennych środowisk leśnych, które tworzą mozaikę lasów łęgowych, brzezin bagiennych, lasów grądowych i borów, także chrobotkowych. Na tym obszarze można spotkać wiele rzadkich zwierząt (wymienione w Załącznikach Dyrektywy Siedliskowej i Ptasiej) takich jak: kania ruda, bielek, derkacz, minóg rzeczny, boleń, kumak nizinny, traszka grzebieniasta, wydra i bóbr.

PLH280001 Dolina Drwęcy

Ostoja zajmuje powierzchnię 6930,65 ha, w tym 276,46 ha na terenie LP. Na jej obszarze chroni się rzadkie i zagrożone w skali Europy gatunki ryb oraz mozaikę siedlisk związanych z doliną rzeczna. Szczególnie cennych jest 12 występujących tutaj siedlisk „naturalnych”, m.in. jeziora lobeliowe, nizinne torfowiska zasadowe, łęgi wierzbowe, topolowe, olszowe i jesionowe, olsy źródliskowe i grądy. Dolina Drwęcy jest jednocześnie najdłuższym w Polsce rezerwatem ichtiologicznym, w którym żyje aż siedem gatunków ryb zagrożonych w skali Unii. Są to m.in. minóg rzeczny, łosoś atlantycki i boleń.

PLH300004 Dolina Noteci

Ostoja zajmuje powierzchnię 50531,99 ha, w tym 944,01 ha na terenie LP w RDLP. Podstawowym walorem ostoi są zróżnicowane ekosystemy łąkowe, w których można spotkać licznie rośliny uznawane w Polsce za bardzo rzadkie. Przykładem może być starodub łąkowy – gatunek priorytetowy siedlisk Natura 2000, który na niektórych powierzchniach łąk osiąga 70 proc. pokrycia. Z cennych siedlisk można wymienić: suche wrzosowiska, murawy kserotermiczne, niżowe murawy bliźniaczkowe, ziolorośla nadrzeczne, łąki selernicowe, a także z siedlisk leśnych: kwaśne i żyzne buczyny, grądy, łęgi, lasy dębowo-wiązowo-jesionowe i ciepłolubne dąbrowy. Dolina Noteci to także ważny korytarz ekologiczny (migracyjny) o randze międzynarodowej. Poza rzadkimi łęgowymi gatunkami ptaków można obserwować tutaj wiele gatunków podczas wędrówek np. gęsi zbożowe, których liczebność dochodzi do 3 tys. osobników.

PLH040011 Dybowska Dolina Wisły

Ostoja obejmuje powierzchnię 1392,02 ha, w tym na terenie LP 135,98 ha. Dybowska Dolina Wisły to 11-kilometrowy odcinek pradoliny Wisły, w której występują starorzeczka, pojawiają się liczne piaszczysto-muliste ławice, mielizny i wyspy.

PLH040007 Jezioro Gopło

Ostoja obejmuje powierzchnię 13459,42 ha, w tym na terenie LP 1360,90 ha. Została wyznaczona przede wszystkim dla ochrony 19 rodzajów siedlisk zagrożonych w skali Unii Europejskiej. Z ważniejszych są to: dystroficzne zbiorniki wodne, słone łąki, ciepłolubne śródlądowe murawy napiaskowe, murawy kserotermiczne, zmiennowilgotne łąki trzęślicowe, łąki selernicowe, grądy środkowoeuropejskie i subkontynentalne, bory i lasy bagienne, łęgi i ciepłolubne dąbrowy. W ostoi, na której cenne siedliska zajmują łącznie około 36 proc. powierzchni można spotkać także rzadkie gatunki roślin m.in. lipiennika Loesela, staroduba łąkowego i przetacznika wczesnego. Jest to także bardzo ważne miejsce dla bytowania ptaków i innych kręgowców związanych z wodami, jak: ryb – różanki i kozy, płazów – kumaka nizinnego i traszki grzebieniastej oraz bobra i wydry.

PLH040022 Krzewiny

Ostoja zajmuje powierzchnię 498,98 ha (w tym na terenie LP 212,99 ha) i obejmuje kilka cennych obiektów torfowiskowych Borów Tucholskich, z których największy Krzewiny zajmuje obszar około 70 ha. Na terenie ostoi występują torfowiska przejściowe i wysokie, gdzie rosną rzadkie gatunki roślin: turzyca bagienna, przygielka biała i rosiczka okrągłolistna. Poza tym masowo występuje żurawina błotna i welnianka pochwowata. Szczególnie cennymi siedliskami ostoi są bory bagienne, w których występuje borówka bagienna i bagno zwyczajne.

PLH220015 Lubnia

Ostoja obejmuje powierzchnię 0,53 ha i w całości położona jest na terenie Lasów Państwowych. Ostoja została dysejnowana do sieci Natura 2000 ze względu na istnienie na strychu leśniczówki kolonii rozrodzkiej nocka łydkowłosego – gatunku nietoperza chronionego na podstawie Dyrektywy Siedliskowej. Jest to jedna z dwóch znanych w Polsce kolonii tego gatunku. W okresie rozrodu przebywa tutaj do 200 osobników nietoperzy.

PLH040012 Nieszawska Dolina Wisły

Ostoja obejmuje powierzchnię 3891,72 ha, w tym 554,61 ha na terenie LP. Stanowi jeden z trzech (obok dybowskiego i soleckiego) obszarów powołanych w celu ochrony ponadregionalnych wartości przyrodniczych doliny rzeki Wisły. Stwierdzono tutaj występowanie osmiu rodzajów siedlisk z Załącznika I Dyrektywy Siedliskowej m.in. wydmy śródlądowe z murawami napiaskowymi, starorzeczka, zalewane muliste brzegi rzek, suche wrzosowiska, murawy kserotermiczne, a także grąd środkowoeuropejski i subkontynentalny, łęgi wierzbowe i topolowe, łęgowe lasy dębowo-wiązowo-jesionowe. Ponadto spotyka się sasankę otwartą i starodubą łąkowego. Na terenach zalewowych, poza wałem przeciwpowodziowym znajdują się najbogatsze w Polsce stanowiska halofitów.

PLH280012 Ostoja Lidzbarska

Ostoja obejmuje powierzchnię 7397,77 ha, w tym na terenie

NATURA 2000 - dyrektywa siedliskowa

Lp	Kod obszaru	Nazwa	Nadleśnictwo	Województwo	Pow.(w ha) na terenie LP
1	PLH 220004	Bór chrobotkowy	Przymuszewo	pomorskie	41,50
2	PLH 040013	Cyprianka	Dobrzejewice	kujawsko-pomorskie	38,99
3	PLH 040014	Cytadela Grudziądz	Jamy	kujawsko-pomorskie	10,18
4	PLH 040023	Dolina Brdy i Stążki w Borach Tucholskich	Woźniowa Tuchola	kujawsko-pomorskie kujawsko-pomorskie	787,34 2 649,64 3 436,98
5	PLH 280001	Dolina Drwęcy	Brodnica	warmińsko-mazurskie	42,80
			Golub-Dobrzyń	kujawsko-pomorskie	233,44
			Dobrzejewice	kujawsko-pomorskie	0,22
					276,46
6	PLH 300004	Dolina Noteci	Żołędowo	kujawsko-pomorskie	258,06
			Szubin	kujawsko-pomorskie	685,95
					944,01
7	PLH 040011	Dybowska Dolina Wisły	Cierpiszewo	kujawsko-pomorskie	135,98
8	PLH 040007	Jezioro Gopło	Miradz	kujawsko-pomorskie	1 360,90
9	PLH 040022	Krzewiny	Osie	kujawsko-pomorskie	212,99
10	PLH 220015	Lubnia	Przymuszewo	pomorskie	0,53
11	PLH 040012	Nieszawska Dolina Wisły	Gniewkowo	kujawsko-pomorskie	82,20
			Dobrzejewice	kujawsko-pomorskie	472,41
					554,61
12	PLH 280012	Ostoja Lidzbarska	Brodnica	kujawsko-pomorskie	776,36
13	PLH 3000026	Pojezierze Gnieźnieńskie	Miradz	kujawsko-pomorskie	2 396,88
			Gołębki	wielkopolskie	39,40
					2 436,28
14	PLH 220026	Sandr Brdy	Przymuszewo	pomorskie	1 956,20
15	PLH 040017	Sandr Wdy	Osie	kujawsko-pomorskie	2 434,35
			Trzebciny	kujawsko-pomorskie	952,37
			Dąbrowa	kujawsko-pomorskie	346,00
					3 732,72
16	PLH 040003	Solecka Dolina Wisły	Toruń	kujawsko-pomorskie	456,17
			Jamy	kujawsko-pomorskie	178,90
					635,07
17	PLH 040020	Torfowisko Linie	Toruń	kujawsko-pomorskie	5,27
18	PLH 040018	Torfowisko Mieleńskie	Skrwilno	kujawsko-pomorskie	11,59
					16 566,62



Jezioro Iobeliowe w Borach Tucholskich

nie LP 776,36 ha. Ostoja Lidzbarska jest dużym kompleksem leśnym (prawie 80% powierzchni zajmują lasy) z licznymi jeziorami, w której najcenniejsze skupiska roślinności występują na terenie rezerwatów: Klonowo, Jar Krynicy, Czarny Bryńsk, Ostrowy nad Brynicą i szumny Zdrój im. Kazimierza Sulisławskiego. Tutaj chroni się m.in. siedliska grądu subkontynentalnego, łągi olszowe i olsy porzeczkowe. Na terenie ostoi występuje wiele rzadkich gatunków roślin: starodub łąkowy, sasanka otwarta, skalnica torfowiskowa, leniec bezpodkwiatkowy, goździk pyszny, sierpiec błyszczący i inne. Do rzadkich, ciekawych siedlisk leśnych można zaliczyć świetlistą dąbrowę i sosnowy bór chrobotkowy.

PLH300026 Pojezierze Gnieźnieńskie

Ostoja obejmuje powierzchnię 14462,81 ha, w tym na terenie LP 2436,28 ha. Jest obszarem wybitnie rolniczym z bardzo różnorodną rzeźbą terenu i sposobem użytkowania. Wśród roślinności leśnej przeważają drzewostany mieszane, szczególnie cenne są fitocenozy świetlistej dąbrowy, grądów środkowoeuropejskich i kwaśnej dąbrowy. W granicach ostoi znajdują się najbardziej wysunięte na wschód i bardzo bogate stanowiska selerów błotnych. Występują tu także stanowiska gatunków priorytetowych: aldrawandy pęcherzykowatej i lipienika Loesela. Szczególną wartością jest mozaikowaty układ roślinności naturalnej wśród ekosystemów rolniczych, co decyduje o wysokich walorach krajobrazowych tego obszaru.

PLH220026 Sandr Brdy

Ostoja obejmuje powierzchnię 6878,86 ha, w tym na terenie LP 1956,20 ha. Obszar w większości pokryty lasami obejmuje zachodni fragment Borów Tucholskich. Występują tutaj głównie bory świeże i bory mieszane, na zboczach dolin rzecznych i jeziornych – fragmenty grądu subatlantyckiego, a na dnie dolin fragmenty łągów. W zagłębieniach

wytopiskowych występują płaty brzezin i borów bagiennych, często otaczające dobrze zachowane torfowiska wysokie i przejściowe. Stwierdzono tutaj występowanie 25 rodzajów siedlisk z Załącznika I dyrektywy siedliskowej, które zajmują około 30 proc. obszaru. Na terenie ostoi występuje największa populacja obuwika na Pomorzu, poza tym stwierdzono pięć gatunków roślin naczyniowych z Załącznika II dyrektywy siedliskowej.

PLH040017 Sandr Wdy

Ostoja obejmuje powierzchnię 6320,75 ha, w tym na terenie LP 3732,72 ha. Sandr Wdy to jeden z najcenniejszych przyrodniczo fragmentów Borów Tucholskich. W drzewostanach ostoi dominuje sosna zwyczajna, która buduje m.in. występujące dość licznie bory chrobotkowe. Wyjątkową wartością jest zachowany naturalny charakter rzek z licznymi meandrami i starorzeczami, często z roślinnością torfowiskową. Nad rzekami rosną grądy zboczowe. Szczególnie cennym lasem grądowym z udziałem jarząbu brekinii jest rezerwat Brzęki im. Z. Czubińskiego. Do najrzadszych roślin spotykanych na terenie ostoi należą: chamedafne północna, gnieźnik leśny, podkolan biały, żywiec cebulkowy i żurawina drobnolistna. Obszar jest także miejscem występowania rzadkich ptaków (np. puchacza, bielika, bociana czarnego) oraz bobra i wydry.

PLH040003 Solecka Dolina Wisły

Ostoja obejmuje powierzchnię 7030,08 ha, w tym na terenie LP 635,07 ha. Solecka Dolina Wisły to fragment 49 km doliny rzeki Wisły, której zbocza w wielu miejscach porośnięte są grądami zboczowymi. W innych miejscach występują murawy kserotermiczne (także ze stanowiskami storczyków), a w dolnej części doliny zarośla wierzbowe i łągi wierzbowe i topolowe. Na terenie ostoi chroni się mozaikę siedlisk



Jak można przeczytać na stronie internetowej Ministerstwa Środowiska: „Propozycje nowych obszarów powstawały w oparciu o prace terenowe mające na celu potwierdzenie lub pozyskanie nowych informacji dotyczących występowania siedlisk przyrodniczych i gatunków chronionych w ramach sieci Natura 2000. Ekspertcy byli zobowiązani do wyznaczenia takich granic obszarów, by objąć ich zasięgiem wyłącznie najcenniejsze tereny, wyłączając, jeśli jest to możliwe, tereny zurbanizowane.”



nadrzecznych, z których 11 stanowią siedliska Natura 2000. Spotyka się tutaj m.in. ciepłolubną dąbrowę, sosnowy bór chrobotkowy, grąd środkowoeuropejski i subkontynentalny, łągowe lasy dębowo-wiązowo-jesionowe, a także brzożowo-sosnowe bagienne lasy borealne. W wodach Wisły w granicach soleckiej ostoi żyje sześć gatunków ryb i kręgloustych zagrożonych w skali kontynentu: minóg rzeczny, łosoś atlantycki, kielb białopłetwy, boleń, różanka i koza.

PLH040020 Torfowisko Linie

Ostoję obejmuje powierzchnię 5,27 ha i w całości położona jest na terenie Lasów Państwowych. Torfowisko Linie stanowi część rezerwatu Linie, którego celem jest zachowanie śródleśnego torfowiska z charakterystyczną roślinnością oraz z jedynym w niżowej części Polski (i jednocześnie jedynym z trzech w kraju) stanowiskiem brzozy karłowatej.

PLH040018 Torfowisko Mieleńskie

Ostoję obejmuje powierzchnię 146,06 ha (w tym 11,59 ha na terenie LP). Celem ochrony są siedliska bagienne i torfowiska, na których występuje populacja brzozy niskiej, która jest reliktem glacialnym. Poza licznie występującymi gatunkami mchów stwierdzono tu inne rzadkie gatunki roślin naczyniowych: gwiazdnicę grubolistną, lipiennik Loesela, rosziczkę długolistną, turzycę bagienną. Ogółem na torfowisku stwierdzono 206 gatunków roślin naczyniowych i 35 mszaków.

Spośród siedlisk przyrodniczych Natura 2000 około 20 proc. obszaru zajmują łągi wierzbowe, topolowe, olszowe i jesionowe oraz olsy źródłiskowe.

Kolejne obszary siedliskowe

W związku z powiększaniem sieci Natura 2000 w Polsce planowane jest utworzenie nowych ostoi siedliskowych. Na terenie Regionalnej Dyrekcji LP w Toruniu zamierza się utworzyć kolejnych 19 obszarów: Błota Kłócieńskie, Czerwona Woda pod Babilonem, Dolina Brdy i Chociny, Dolina Kakaju, Dolina Łobzonki, Dolina Osy, Kościół w Śliwicach, Las Wolność, Lisi Kąt, Łąki Trzęslicowe w Foluszu, Mętne, Mszar Płociczno, Ostoja Barcińsko-Gąsawska, Ostoja Brodnicka, Ostoja Zapceńska, Równina Szubińsko-Łabiszyńska, Solniska Szubińska, Stary Zagaj, Włocławska Dolina Wisły, Zbocza Plutowskie.

Michał Piotrowski

Fot. Mateusz Stopiński

Źródła: Indykiewicz P., Krasicka-Korczyńska E., 2008: Obszary NATURA 2000 w woj. kuj-pom. KPODR w Minikowie.
<http://natura2000.mos.gov.pl/natura2000/index.php>
(stan na 17.07.2009 r.)

Regionalne DNI LASU

Regionalne obchody Dni Lasu odbyły się na terenie Nadleśnictwa Skrwilno, 26 czerwca 2009 roku. Uczestniczyli w nich: kierownictwo, nadleśniczowie i przedstawiciele 27 nadleśnictw toruńskiej dyrekcji Lasów Państwowych.

Uroczystość rozpoczęła Msza św. w Kościele OO. Bernardynów w Skępem. Obecni byli pracownicy Lasów Państwowych na czele z dyrektorem Regionalnej Dyrekcji LP w Toruniu Januszem Kaczmarem i nadleśniczym Nadleśnictwa Skrwilno Jackiem Soborskim. Mszę św. celebrował o. Brunon Nocoń. W liturgii udział wzięły także poczty sztandarowe leśników Kujaw i Pomorza. Leśnicy z nadleśnictw Czersk i Skrwilno oraz toruńskiej dyrekcji złożyli dary lasu na ręce duchownego, po czym nadleśniczy Jacek Soborski przekazał słowa podziękowania wszystkim przybyłym i Opactwu Ojców Bernardynów. Po Mszy św. zaproszeni goście udali się na uroczystą naradę.

Dyrektor RDLP w Toruniu Janusz Kaczmarek zapoznał uczestników narady z aktualną sytuacją ekonomiczną Lasów Państwowych, w skali kraju i na rynku lokalnym. Szczegółową problematykę związanych z tym zagadnień przedstawili kierownik Zespołu Analiz Hanna Kowalska i naczelnik Wydziału Marketingu Dariusz Meyer.

Na zakończenie narady dyrektor Janusz Kaczmarek dokonał podsumowania wraz z wytycznymi dla podległych służb oraz złożył zebrany życzenia z okazji Dnia Leśnika. Nadleśniczy Jacek Soborski przyłączył się do życzeń, dziękując za możliwość organizacji tegorocznych Regionalnych Obchodów Dnia Leśnika przez Nadleśnictwo Skrwilno.

Tekst i fot. **Arkadiusz Fischer**

W Kościele O.O. Bernardynów w Skępem



Nadleśnictwo Bydgoszcz w obecnych granicach funkcjonuje od 1994 roku, kiedy to obręb Leżycze został przekazany do sąsiedniego Nadleśnictwa Solec Kujawski. Powierzchnia ogółem wynosi 15 945 ha, w tym 15 437 ha lasów zlokalizowanych na terenie województwa kujawsko-pomorskiego, w powiecie bydgoskim.



NADLEŚNICTWO BYDGOSZCZ

Konwalia majowa



Nadleśnictwo w pigułce

Lasy Nadleśnictwa Bydgoszcz położone są na południowy zachód od Bydgoszczy i swoim zasięgiem terytorialnym obejmują część miasta Bydgoszcz, gminę Białe Błota oraz częściowo gminy Nowa Wieś Wielka, Solec Kujawski, Szubin, Nakło nad Notecią i Łabiszyn.

Główne kompleksy leśne nadleśnictwa już od czasów późno piastowskich stanowiły własność królewską pod nazwą „Bydgoskie Bory Królewskie”. Po rozbiórze Polski w 1772 r. przeszły w posiadanie Prus. Po I wojnie światowej wróciły do Polski tworząc nadleśnictwa Bydgoszcz, Jachcice i Bartodzieje oraz częściowo Nakło i Łabiszyn.

W ramach rejonizacji przyrodniczo-leśnej lasy Nadleśnictwa Bydgoszcz usytuowane są w III Krainie Przyrodniczo-Leśnej Wielkopolsko-Pomorskiej, w dzielnicy Kotliny Toruńsko-Płockiej. Obszar ten stanowi pradolinę Wisły i Noteci, wypełnioną piaskami rzecznyymi – na znacznej powierzchni zwydmionymi. Przeważa tu teren pagórkowaty ze wzniesieniami w granicach od 69 do 109 m n.p.m., pokryty glebami rdzawymi i bielcowymi – tworzącymi siedliska borowe.

Obszar nadleśnictwa charakteryzuje się bardzo małą ilością opadów, bo około 500 mm rocznie, czego skutkiem jest znaczny deficyt wody w glebie. Przez ten teren przebiega dział wodny Odry (poprzez zlewnię Noteci) oraz Wisły (głównie przez rzekę Brdę). Ważniejszymi sztucznymi ciekami wodnymi są: Górny Kanał Notecki i Kanał Bydgoski.

W skład nadleśnictwa wchodzi dwa obręby: Bartodzieje i Bydgoszcz, podzielone na 11 leśnictw. W skład Leśnictwa Białe Błota, obejmującego 720 ha lasu, wchodzi również szkółka leśna o powierzchni zredukowanej 5,62 ha.

Siedliska występujące w tutejszych lasach są średniej żyzności. Największe znaczenie ma siedlisko boru świeżego zajmujące 82 proc. powierzchni nadleśnictwa. Drugą co do wielkości, żyzniejszą formę reprezentowaną na 15 proc. powierzchni jest bór mieszany świeży. Natomiast siedliska żyzne, jak lasy mieszane, bory bagienne i olsy zajmują zaledwie 3 proc. powierzchni.

Sosna w Puszczy Bydgoskiej



Konsekwencją układu siedliskowego jest skład gatunkowy drzewostanów. Przewodzi w nich sosna, która porasta 97,7 proc. powierzchni leśnej nadleśnictwa, 1,2 proc. powierzchni należy do brzozy, 0,1 proc. do świerka, a 1,0 proc. zajmują łącznie: dąb, klon, jawor, wiąz i jesion.

Ze względu na położenie w pobliżu wielkiej aglomeracji miejskiej wszystkie bogatsze siedliska są objęte przebudową drzewostanów. W konsekwencji tych działań, czego odzwierciedleniem jest znacząca część użytkowania rębego w ramach cięć złożonych oraz z racji podwyższenia wieku rębności, dla sosny do 120 lat, pozyskanie drewna wynosi zaledwie 43 tys. m sześć. rocznie, co odzwierciedla się w niezbyt komfortowej sytuacji ekonomicznej nadleśnictwa. Odnowienia wykonywane są na pow. 90 ha w skali roku, poprawki na 15 ha, a zabiegi pielęgnacyjne na 450 ha.

Załoga

Załoga Nadleśnictwa Bydgoszcz liczy 37 osób, w tym dwóch stażystów. W służbie leśnej pracuje 27 osób, cztery z nich to ściśle kierownictwo – nadleśniczy, zastępca nadleśniczego, główna księgowa i inżynier nadzoru. W terenie pracuje 18 osób – 11 leśniczych i 7 podleśniczych. Poza wymienionymi, do służby leśnej należy jeszcze trzech specjalistów w dziale technicznym oraz dwóch funkcjonariuszy straży leśnej. Poza służbą leśną w biurze nadleśnictwa zatrudnionych jest sześć osób.

Poza pracą zawodową pracownicy Nadleśnictwa angażują się w prace społeczne głównie w samorządach gmin i Polskim Związku Łowieckim oraz podejmują zadania w zakresie edukacji leśnej z młodzieżą miejscowych szkół.

Prace z zakresu pozyskania drewna i zagospodarowania lasu na terenie Nadleśnictwa Bydgoszcz wykonuje 10 Zakładów Usług Leśnych.

Zbigniew Kowalski
Fot. Jarosław Chłąd

■ NA GRANICY dużego miasta

Biorąc pod uwagę wielkość podstawowych zadań gospodarczych wydawać by się mogło, że Nadleśnictwo Bydgoszcz należy do jednostek o niskim stopniu trudności. Tymczasem, z racji położenia w pobliżu dużej aglomeracji miejskiej, jaką jest Bydgoszcz, dochodzi leśnikom szereg zadań dodatkowych i wiele elementów utrudniających prowadzenie gospodarki leśnej.



Nadleśniczy Zbigniew Kowalski

Utrudnieniem dla gospodarki leśnej przy wielkim mieście są przede wszystkim czynniki związane z działalnością człowieka. Do najgroźniejszego z nich zaliczamy pożary, które są efektem masowej penetracji drzewostanów przez ludność Bydgoszczy i okolicznych miejscowości. Większość pożarów powstaje na skutek nieostrożności przy posługiwaniu się ogniem w lesie. Mamy jednak do czynienia również z podpaleniami.

Nie ma w pełni skutecznych sposobów, aby ustrzec las przed pożarem. Wobec tego znaczne siły i środki angażujemy w system monitoringu. W okresie zagrożenia pożarowego lasy objęte są ciągłą obserwacją przez dwie kamery telewizji



przemysłowej współpracując z obserwatorami sąsiednich nadleśnictw. Aby zabezpieczyć wodę do gaszenia pożarów lasu wybudowano 10 sztucznych zbiorników wodnych przystosowanych do czerpania wody przez wozy bojowe straży pożarnej. Mimo licznych działań prewencyjnych na terenie Nadleśnictwa Bydgoszcz ma miejsce co roku kilkadziesiąt pożarów. Łącznie wydatki na ochronę pożarową sięgają 200 tys. zł rocznie.

Lasy sąsiadujące z wielkim ośrodkiem miejskim narażone są na ekspansywną urbanizację oraz szkody przemysłowe. Cały obszar nadleśnictwa znajduje się w zasięgu szkodliwego oddziaływania przemysłu. Bliskość rozwijającego się dużego miasta skutkuje powstawaniem nowych dróg oraz rozbudową już istniejących, które przekształcane są w drogi szybkiego ruchu. Wiąże się to z ubytkiem powierzchni leśnej, który tylko w ciągu ostatnich pięciu lat sięgnął 60 ha. Często w środek lasu wdzierają się urbanizacje powodując powstawanie nowych osiedli na terenach rolnych i łąkowych. Burzy to równowagę ekologiczną ekosystemu leśnego. Powoduje nieodwracalne szkody przyrodnicze i obniżenie wartości lasu oraz jego społecznych funkcji. Budowane przejścia dla zwierzyny, generalnie nie spełniają podstawowych standardów ekologicznych. Powstające liczne nowe inwestycje nakładają na pracowników działu technicznego szereg dodatkowych zadań z zakresu stanu posiadania.

Kolejnym problemem związanym z dużym ośrodkiem urbanistycznym są dzikie wysypiska śmieci, naruszanie leśnych granic, duża eksploatacja runa leśnego oraz przypadki pospolitego wandalizmu. Podam może tylko, że na sprzątanie śmieci w lasach przeznaczamy rocznie kwotę około 70 tys. zł.

Bliskość Bydgoszczy, dziesiątek szkół wymaga dużego zaangażowania pracowników nadleśnictwa i sporych nakładów na działalność edukacyjną. Wobec wcześniej zasygnalizowanych problemów społecznych, mam nadzieję, że dobrymi owocami edukacji leśnej będziemy się cieszyć już w niedalekiej przyszłości.

Żywię nadzieję, że podając kilka przykładów charakteryzujących pracę leśników w lasach usytuowanych w pobliżu dużego miasta udało mi się wykazać jej szczególny charakter. Jest ona po wielokroć bardziej złożona niż w standardowym nadleśnictwie. Zadania są często trudne do przewidzenia, a więc i precyzyjnego zaplanowania.

Praca w Nadleśnictwie Bydgoszcz nigdy nie była łatwa. Niemniej mam wielką satysfakcję i jestem wdzięczny losowi, że było mi dane przepracować w tym zakładzie pracy 37 lat, z tego 27 na stanowisku nadleśniczego. W roku bieżącym obchodzę jubileusz 40-lecia pracy w Lasach Państwowych, licząc czas od ukończenia studiów. Korzystając z okazji serdecznie dziękuję wszystkim moim obecnym i byłym współpracownikom za lojalność i wzorowe wykonywanie obowiązków służbowych, co było dla mnie mocnym wsparciem, nieocenioną pomocą w dotychczasowym kierowaniu nadleśnictwem.

Zbigniew Kowalski
Fot. Jarosław Chłąd

W ostatnich pięciu latach wycięto 60 ha lasów pod drogi szybkiego ruchu

Nadleśnictwo Bydgoszcz, zajmujące zachodnią część Puszczy Bydgoskiej wydaje się – na pierwszy rzut oka – jednostajnym i ubogim w przyrodnicze atrakcje. Przeważające w 97 proc. siedliska borowe i drzewostany sosnowe porastające 14,5 tys. ha przesądzą o jednostajności leśnego krajobrazu i powodują, że turyście trudno odróżnić jedno miejsce od drugiego.

Ochrona przyrody

■ RODZYNKI w borowym cieście

Czy nasze bory są naprawdę ubogie? W oparciu o przygotowany dla nadleśnictwa w 2002 roku Program Ochrony Przyrody spróbujemy przybliżyć miejsca godne uwagi, uszeregowane według ważności obowiązującego prawa ochrony przyrody.

Rezerwat przyrody „Dziki Ostrów”

położony jest 11 km od Bydgoszczy, w pobliżu miejscowości Brzoza. Został utworzony w 1977 roku na powierzchni 74 ha, obejmując zasięgiem fragment Leśnictwa Smolno. Zasadniczym celem istnienia rezerwatu jest ochrona zespołu dąbrowy świetlistej z interesującymi gatunkami roślin w runie. Obszar rezerwatu charakteryzuje się dość urozmaiconą rzeźbą terenu. Tworzą ją pagórki wydmowe w postaci garbów lub wałów ułożonych w kierunku wschód-zachód, powstałe na skutek erozji i sedymentacji materiału polodowcowego, rozmytego przez płynące kiedyś wody polodowcowe.

Obszar Chronionego Krajobrazu Wydm Kotliny Toruńsko-Bydgoskiej

Dużą jego część tworzą tereny leśne leśnictw: Bielice, Emilianowo, Zielonka, Żółwin i Trzciniec. Dla bydgoszczan



W rezerwacie przyrody Dziki Ostrów

obszar ten stanowi podstawowy cel „wypraw do lasu” z powodu dobrego dostępu obwodnicą miasta wiodącą w kierunku Torunia. Utworzony został rozporządzeniem wojewody bydgoskiego w 1991 roku. Obejmuje jedno z największych w Polsce pól wydmych pokrywające najwyższe terasy pradoliny Wisły.

Obszar Chronionego Krajobrazu Łąki Nadnoteckie -

położony jest w pobliżu miejscowości: Brzoza, Kobylarnia i Prądociń. Obejmuje lasy Leśnictwa Smolno oraz ciekawą krajobrazowo dolinę Noteci. Panującymi zbiorowiskami roślinnymi na tym obszarze są łąki, najatrakcyjniej wyglądające późną wiosną. Dużą rolę w krajobrazie spełniają położone wśród łąk „mineralne wyspy – ostrowy” w tym rezerwat przyrody Dzikie Ostrowy. Krajobraz urozmaicają zarośla łozowe oraz niewielkie skupienia zadrzewień i lasów olszowych.

Pomniki przyrody

Na terenie nadleśnictwa istnieją 43 pomniki przyrody, objęte ochroną konserwatorską. Większość pomników to okazałe, wiekowe drzewa gatunków rodzimych, w różnej kondycji zdrowotnej. Stanowią one od dawien dawna charakterystyczne punkty w okolicy, stając się często podłożem opowieści o wydarzeniach historycznych. Do najciekawszych pomników przyrody należą: stanowisko wisienki karłowatej, położone w oddziale 126 Leśnictwa Bielice, dwa dęby szypułkowe zwane „Dębami Napoleona”, rosnące w oddziałach 113 i 159 Leśnictwa Lipniki oraz okazały dąb szypułkowy imienia Władysława Szafera, rosnący w oddziale 144 Leśnictwa Potulice.

Użytki ekologiczne

Na terenie nadleśnictwa wyznaczono dotąd 18 kompleksów użytków ekologicznych, o łącznej powierzchni 159 ha. Większość z nich stanowią ciekawe przyrodniczo bagna o charakterze torfowiskowym. Pozostałe to wyłączone z użytkowania łąki, pastwiska i ugory porośnięte zbiorowiskami roślin zielnych i podlegające naturalnej sukcesji leśnej. Użytki ekologiczne spełniają w krajobrazie funkcje biocenotyczne, stanowiąc siedlisko wielu roślin naczyniowych, w tym chronionych i zagrożonych np. storczyków i rosiczki. Są również miejscem bytowania i żerowania dla zwierząt.

Do najciekawszych użytków ekologicznych należą bagna i torfowiska na powierzchni 17 ha na terenie Leśnictwa Zielon-



Śródleśne jezioro Piecki

ka (wieś Białe Błota), bagno „Piecki Jezuićkie” o powierzchni 12 ha, położone w Leśnictwie Smolno, zabagnione łąki o powierzchni 26 ha z bogatą roślinnością zielną, położone w Leśnictwie Smolno (wieś Olimpin), graniczące z rezerwatem Dzikie Ostrowy. Kolejne użytki to jeziora: „Głęboćek” i „Olek” wraz z przyległymi bagnami, na powierzchni 25 ha, położone na terenie Leśnictwa Nadkanale (wieś Żurczyn) oraz bagna nadnoteckie z zadrzewieniami o powierzchni 15 ha, położone w Leśnictwie Potulice (wieś Gorzeń).

Chronione i rzadkie gatunki fauny i flory

Na terenie Nadleśnictwa Bydgoszcz stwierdzono występowanie 168 gatunków kręgowców. Spośród nich 141 objętych jest różnorodną ochroną. W poszczególnych grupach kręgowców liczba gatunków chronionych przedstawia się następująco: płazy - stwierdzono obecność 13 gatunków i wszystkie objęte są ochroną, gady - występuje 5 gatunków, wszystkie objęte są ochroną, ptaki - stwierdzono 108 gatunków, z których 106 objętych jest ochroną, a kilka gatunków umieszczonych jest w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt (np. bielik, bąk, kania ruda), ssaki - na terenie nadleśnictwa bytują 42 gatunki, 17 z nich objętych jest ochroną. Do najbardziej okazałych zwierząt, jakie można spotkać w naszych lasach należą: dzik, sarna, jeleń szlachetny, lis, jenot, borsuk, wydra, kuna leśna i kuna domowa.

Na terenie nadleśnictwa stwierdzono ponadto występowanie 34 gatunków chronionych i zagrożonych owadów, w tym cztery gatunki motyli, sześć gatunków chrząszczy i 24 gatunki z grupy błonkówek.

We florze Nadleśnictwa Bydgoszcz występuje 60 rzadkich, chronionych i zagrożonych roślin naczyniowych. Również dziewięć gatunków porostów objętych jest ochroną. Wszystkie grzyby podlegają ochronie na mocy ustawy o lasach, a kilka z nich obejmuje ochrona ścisła. Łączna liczba roślin chronionych jest oceniana na dość wysoką, co wskazuje na dużą różnorodność ekosystemów.

Okazuje się, że i nasze lasy przyroda całkiem obficie obdarzyła. Są tu miejsca urokliwe i warte obejrzenia. Prawdziwe, przyrodnicze „rodziny”, w borowym „cieście” rozległej Puszczy Bydgoskiej.

Tomasz Lewicki
Fot. Jarosław Chłąd



Okazały dąb szypułkowy im. Władysława Szafera

■ SMOLNO na skraju puszczy

Leśnictwo Smolno jest położone na zachodnim skraju Puszczy Bydgoskiej. Otoczone łąkami nadnoteckimi tworzy ciekawą florystycznie zespół leśny. Leśnictwo ma powierzchnię 1650 ha i składa się z dwóch kompleksów leśnych, przedzielonych miejscowością Brzoza.



Leśniczy Sławomir Fac

Roczny rozmiar pozyskania drewna w moim leśnictwie wynosi średnio 4200 m sześć., etat powierzchniowy cięć przedrębnych to ok. 160 ha, z czego blisko 40 proc. stanowią trzebieże wczesne. Zręby są wykonywane co roku na powierzchni około 8 ha. Dominują siedliska borowe i struktura gatunkowa drzewostanów jest mało różnicowana.

Liczne cieki wodne, torfowiska i bagienka sprawiają, że dość bogata jest lista występujących tutaj gatunków zwierząt, a zwłaszcza ptaków i płazów. Z ssaków, częstymi gośćmi są łosie, które zatrzymują się w lasach Leśnictwa Smolno podczas zimowych wędrówek przez bydgoską puszcę, obficie żerując na łożowiskach, by wiosną powędrować dalej na wschód.

W dopływach Noteci na stałe zadomowiły się bobry, które – jak dotąd – nie wyrządziły poważniejszych szkód gospodarczych, w przeciwieństwie do jeleni. Duży udział młodych drzewostanów sprawia, że szkody wyrządzane przez migru-



Leśniczówka Smolno

jące chmary jeleni są znaczne, pomimo ogromnego wysiłku i sporych nakładów finansowych dla zabezpieczenia przed nimi upraw i młodników. Jeżeli dodać do tego bardzo małą ilość opadów atmosferycznych, nie przekraczającą rocznie 500 mm, otrzymujemy obraz trudności, które muszą pokonać, by wyprowadzić dobre uprawy.

Od strony południowo-wschodniej Leśnictwo Smolno graniczy z Jeziorem Jezuckim. To jedyny duży zbiornik wodny w promieniu 20 km na południe od Bydgoszczy. Sprawia to, że bardzo duża jest penetracja turystyczna terenów leśnych przylegających do jeziora oraz zwiększone narażenie na pożary i zaśmiecanie. Skala zaśmiecania jest niestety tak ogromna, że sprzątanie i utrzymanie czystości w lesie oraz likwidacja dzikich wysypisk jest dla mnie, jako leśniczego, najbardziej uciążliwym zadaniem.

Leśnictwo Smolno niemal w całości położone jest w zasięgu dwóch obszarów chronionego krajobrazu: Łąk Nadnoteckich oraz Wydm Kotliny Toruńsko-Bydgoskiej. Na terenie Leśnictwa znajduje się rezerwat przyrody Dzioki Ostrów. Ciekawostką jest kamienny krąg w oddziale 313, ułożony w 1939 roku, tuż po zakończeniu kampanii wrześniowej, dla uczczenia i upamiętnienia zamordowanych w tym czasie mieszkańców okolicznych wsi.

Szkółka leśna Białe Błota

■ PRZYBYWA sadzonek i ... przyjaciół lasu

Oprócz normalnej produkcji leśnej Leśnictwo Białe Błota jest swoistym centrum edukacji leśnej społeczeństwa w Nadleśnictwie Bydgoszcz. Wiele zajęć odbywa się na terenie samej szkółki.

Szkółka leśna Białe Błota to standardowa – jak w każdym prawie nadleśnictwie – szkółka zespólna o powierzchni produkcyjnej 7,36 ha. Podzielona jest na siedem kwater, a jej roczna produkcja sięga 4 milionów sadzonek. Szkółka jest dobrze wyposażona. Posiada automatyczną deszczownię,

stację meteorologiczną, dobrze wyposażony budynek socjalno-gospodarczy oraz niezbędny park maszyn. Szkółka wchodzi w skład Leśnictwa Białe Błota, które dodatkowo posiada 720 ha lasu. W leśnictwie pracuje tylko leśniczy.

Oprócz normalnej produkcji leśnej Leśnictwo Białe Błota jest swoistym centrum edukacji leśnej społeczeństwa w Nadleśnictwie Bydgoszcz. Utworzona w 1999 roku leśna ścieżka dydaktyczna stała się częstym punktem wycieczek przyrodniczych okolicznych szkół oraz z Bydgoszczy, Szubina, Inowrocławia, Torunia i jeszcze dalszych okolic. Wiele zajęć odbywa się na terenie samej szkółki, gdzie znajduje się izba przyrodniczo-leśna oraz wiata i miejsce na ognisko.

Szkółka leśna Białe Błota





Otoczenie zbudowanej w 2000 roku leśniczówki, z utwardzonym parkingiem, zbiornikiem przeciwpożarowym i ogrodzonym placem, jest dobrze przystosowane dla potrzeb działań edukacyjnych. Walory krajobrazowe tego terenu, ciekawe obiekty przyrodnicze i pobliski rezerwat przyrody sprawiają, że odwiedza nas rocznie ponad dwa tysiące uczniów i nauczycieli z różnych szkół i przedszkoli Bydgoszczy i okolic. Plac przy leśniczówce jest udostępniany również kilka razy w roku myśliwym i mieszkańcom pobliskich wsi jako miejsce spotkań i festynów. Mogę śmiało powiedzieć, że leśniczówka Smolno tętni życiem i z czasem stała się lokalnym centrum integracji mieszkańców.

Funkcję leśniczego leśnictwa Smolno pełnię od 1995 roku. Przez wszystkie te lata nawet przez myśl mi nie przeszło, by zmienić pracę, choć bywało niekiedy naprawdę trudno. W tym roku przypadł jubileusz 20-lecia mojej pracy w Lasach Państwowych i w Nadleśnictwie Bydgoszcz. Okres ten mogę podsumować jednym zdaniem: nie znam lepszego sposobu na życie.

Sławomir Fac

Leśniczy Leśnictwa Smolno

Fot. Jarosław Chłąd

Las w pigułce zaprezentowany jest na ścieżce. Na trasie można zapoznać się z większością typów lasu od suchych borów do olsów powoduje. Ścieżka jest licznie odwiedzana przez dzieci i młodzież szkolną, ale również grupy turystów z całego kraju i z zagranicy. W Księdze Gości mamy odnotowane wpisy grup z Litwy, Łotwy, Estonii, Czech, Słowacji, Francji i Turcji. We wpisach tych przeważa zaskoczenie różnicowaniem i jakością bydgoskich lasów. Większość z grup odwiedzających nasz las wyraża swój zachwyt lasem i deklaruje zmianę podejścia do przyrody.

Przemysław Jurek

Fot. Jarosław Chłąd

Podsumowanie zajęć terenowych



Fot. Tadeusz Chrzanowski

Edukacja leśna

POCZEKAMY nawet sto lat

Częsty kontakt z dziećmi i młodzieżą napawa nas nadzieją na poprawę świadomości ekologicznej przyszłych pokoleń. Jest to, co prawda długa droga, ale leśnik jest cierpliwy, wszak na owoce swojej pracy czeka średnio... sto lat.

Będąc jeszcze w technikum leśnym, na zajęciach prowadzonych przez dyrektora szkoły, dowiedziałem się, iż leśnik musi być komunikatywny i otwarty na kontakt ze społeczeństwem. Okazało się, że praca leśnika nie polega tylko na samotnym zaszyciu się w lesie i pracy, ale trzeba o tym lesie jak najwięcej wiedzy przekazać również osobom postronnym. Trzeba społeczeństwo edukować. Nie było jeszcze wtedy, co prawda terminu edukacja leśna społeczeństwa, ale sama edukacja w wielu nadleśnictwach się odbywała. Podobnie w Nadleśnictwie Bydgoszcz od wielu lat prowadzona jest działalność promocyjno-edukacyjna.

Sąsiedztwo dużego miasta wymusza na nas działania, które pozwalają społeczeństwu bezkonfliktowo korzystać z dobrodziejstwa, jakie daje las. Specyfika naszych lasów polega na tym, że praktycznie o każdej porze roku i każdej porze dnia turyści znajdują się w lesie. Ludzie ci muszą być informowani jak zachowywać się na terenach leśnych. Trudność polega na tym, że w większości są to osoby wychowane w warunkach miejskich, a jednocześnie przyzwyczajone do tego, że las w pobliżu miasta był od zawsze. Nie zdają oni sobie sprawy, że nadmierna eksploatacja lasu może doprowadzić do jego zniszczenia.

Mając codzienny kontakt z turystami edukujemy ich poprzez indywidualne rozmowy, ale jest to edukacja mało wydajna. Dlatego działalność edukacyjna nadleśnictwa nastawiona jest głównie na obsługę grup zorganizowanych: dzieci przedszkolnych, szkolnych, młodzieży i dorosłych. W pracę z grupami zaangażowani są praktycznie wszyscy pracownicy służby leśnej, a polega ona na prelekcjach w szkołach, pogadankach na leśnych ścieżkach dydaktycznych i w lesie.

W Nadleśnictwie Bydgoszcz funkcjonują trzy leśne ścieżki dydaktyczne: Białe Błota, Łochowo oraz Potulice-Chobie-lin. Co roku w tej formie edukacji leśnej społeczeństwa bierze udział kilka tysięcy osób. Od 2008 roku dało się zauważyć, że grupy szkolne zaczęły się interesować, oprócz ścieżek dydaktycznych, także innymi ciekawymi przyrodniczo obiektami w nadleśnictwie. Dużym wzięciem cieszy się rezerwat przyrody Dzikie Ostrów, na terenie Leśnictwa Smolno. Może to świadczyć, że zainteresowania stają się bardziej wysublimowane.

Przed Nadleśnictwem Bydgoszcz powstają nowe wyzwania. Trzeba przygotować do potrzeb edukacyjnych najcenniejsze przyrodniczo tereny nadleśnictwa. Udostępnić dla edukacji i turystyki – rezerwat przyrody, tereny nad kanałem bydgoskim, użytki ekologiczne, pofałdowany teren Obszaru Chronionego Krajobrazu Wydm Kotliny Toruńsko Bydgoskiej, czy podmokłego Obszaru Chronionego Łąk Nadnoteckich.

Dobrze układa się współpraca nadleśnictwa z mediami: prasą, radiem i telewizją. Co roku udaje się przeprowadzić około dziesięciu audycji na tematy przyrodniczo-leśne, w których poruszane są aktualne problemy występujące w lasach bydgoskich.

Przemysław Jurek

Na ścieżce dydaktycznej Białe Błota. Fot. FOREST



Moje hobby

WOJENNE zauroczenie

Parę lat temu stałem się posiadaczem rzadkiego wojskowego samochodu osobowego, mianowicie volkswagena kübelwagena.

Co prawda mój egzemplarz volkswagena kübelwagena jest powojenny, lecz jego sylwetka i proste wyposażenie sprawiają, iż jest ludzaco podobny do samochodu z okresu II Wojny Światowej. To takim właśnie samochodem jeździł sławny Hans Kloss. Remont i odbudowa samochodu trwała trzy lata, sporo kosztowała, ale było warto.

Od 2004 roku, cyklicznie na początku września, w rocznicę szarży pod Krojantami, biorę udział w historycznej inscenizacji tej bitwy. Gram rolę osobistego kierowcy gen. Guderiana. Samochód zostaje przerobiony na wóz bojowy

Moje hobby

UŁANI, ułani

Powstał w 1919 roku. Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim, wyzwalał Bydgoszcz i Pomorze w 1920, walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, wreszcie bohatersko stawiał czoła i bronił granic Rzeczypospolitej przed hitlerowską nawałą we wrześniu 1939 roku. To 16. Pułk Ułanów Wielkopolskich im.gen. Gustawa Orlicz-Dreszera, bydgoscy Biali Ułani, ulubieńcy i duma miasta...

Był rok 1987. W leśniczówce Nadkanale stał harcowski koń, Bolek. Było też siodło. Osiodłałem, wsiałem i... tak to się musiało skończyć, wciągnęło mnie i trzyma, już ponad dwadzieścia lat. W 1991 roku kupiłem pierwszego konia, potem następnego. Po dwunastu latach jazdy „w cywilu” wstąpiłem w szeregi Polskiego Klubu Kawalerskiego, stowarzyszenia skupiającego ludzi z całego kraju. Z nimi to, jako pierwsi defilowaliśmy konno w Warszawie przed Prezydentem RP, razem z huzarami z Konnej Eskorty Królowej Holandii Beatrix, świętowaliśmy pierwszą rocznicę wstąpienia Polski do NATO. Wreszcie, jako organizatorzy i główni uczestnicy, od 2001 roku bierzemy udział w inscenizacji szarży 18. Pułku Ułanów Pomorskich pod Krojantami. Impreza ta gromadzi ponad 100 koni i 10 tys. widzów. Zapraszamy, w każdą pierwszą niedzielę września.

Wielkim przeżyciem była możliwość spotkania kawalerzystów, takich jak gen. Gutowski – dowódca szwadronu 17. PU, doskonały jeździec i olimpijczyk z Berlina, ppłk Ładoś – dowódca szwadronu 18. PU, uczestnik szarży pod Krojantami, ppłk Urbankiewicz – oficer 4. PU, prymus Centrum Wyszko- lenia Kawalerii (promocja 1935), oficer Kedywu Armii Krajowej.

Kawalerskie środowisko nie jest duże, i tak w 1999 roku trafiłem do zawiązanego w 1959 roku Koła Żołnierzy i Przyjaciół 16. PU Wlkp. Tutaj też byli obecni prawdziwi ułani: płk



na tyle skutecznie, że niektórzy widzowie są święcie przekonani, iż jest to samochód z epoki. W 2008 roku w rolę gen. Guderiana wcielił się Tomir Kubicki, leśniczy z Nadleśnictwa Przymuszewo.

Andrzej Gołowacz

Starszy strażnik leśny w Nadleśnictwie Bydgoszcz



Autor na Segovii

doskonalimy jazdę konną, musztrę, śpiewamy pieśni ułańskie i żurawiejki, słuchamy wspomnień. I przekazujemy to wszystkim młodzieży. Już trzy szkoły w regionie noszą imię Pułku. Jesteśmy w Krojantach i Grudziądzu, stolicy polskiej kawalerii. Nie może nas co roku zabraknąć w Bukowcu i Grupie – miejscach bitew Pułku w 1939 r. Doprowadziliśmy też do odbudowy i odsłonięcia, zburzonego przez Niemców, pomnika ułanów poległych w wojnie 1920 roku. W 2007 roku dołączył do mnie kolega z klasy i pracy Andrzej Gołowacz. W następnym, w jednej stajni obok mojej klaczy Rokitnej, stała jego Maxi.

Mirosław Krzemiński

Leśniczy Leśnictwa Lipniki
www.16puw.pl

WARTO WIEDZIEĆ I ZOBACZYĆ:

■ Kanał Bydgoski

Kanał Bydgoski i Brda, która w swym dolnym biegu przepływa przez Bydgoszcz, stanowią naturalną północną granicę zasięgu administracyjnego naszego nadleśnictwa. Kanał został wybudowany w latach 1773-1774 i łączy Brdę z Notecią a przez nie – Wisłę z Odrą. Tym samym stał się jednym z ważniejszych szlaków wodnych pomiędzy wschodem a zachodem Europy. Kanał budowano w wielkim pośpiechu, kopiąc, 26-kilometrowy odcinek z dziewięcioma drewnianymi słupami. Do budowy zatrudniono ok. 20 tysięcy robotników, spośród których jedna czwarta zmarła z wyczerpania, na skutek nadmiernego wysiłku i chorób. Do czasów współczesnych, kanał przeszedł szereg modernizacji i przebudów. Obecnie, całkowita jego długość wynosi 24,7 km. Funkcjonuje tu sześć słuz. Na przełomie XVIII i XIX wieku ruch towarowy na tym szlaku wodnym był intensywny. Kanał Bydgoski wpisany jest do rejestru zabytków.



Kanał Bydgoski. Fot. Jarosław Chłąd

■ Obóz w Potulicach

Obóz w Potulicach koło Nakła nad Notecią, wybudowany został przez niemieckiego okupanta w 1941 roku. Z założenia miała to być centrala przesiedleńcza dla rodzin polskich wysiedlanych z Pomorza i Prus Wschodnich. W rzeczywistości był to obóz pracy. Od czasu założenia do lutego 1945 roku, więziono w nim około 25 tys. osób. W tym okresie zmarło 1291 osób, których nazwiska zostały ustalone, w tym ponad 750 dzieci. Ale też wiele dzieci urodziło się w obozie. Od 1943 roku dla dzieci, w wieku od 2 do 15 lat, utworzony został specjalny oddział. Dzieci w wieku do 12 lat wykonywały prace porządkowe i pomocnicze wewnątrz obozu, natomiast starsze były kierowane do pracy poza obozem. Od lutego 1945 r. sowieckie NKWD, a potem służby bezpieczeństwa więziły w nim Niemców i Volksdeutsche, z których znaczna część trudnych warunków obozowych nie przeżyła. Następnie obóz został przekształcony w zakład karny i istnieje do dzisiaj.

W stanie wojennym, od 13.12.1981 roku do 31.03.1982 roku, w wydzielonej części przebywało 205 osób internowanych.

W pobliżu znajduje się cmentarz, na którym co roku odbywają się uroczystości z udziałem przedstawicieli polskich i niemieckich władz państwowych oraz kościelnych, poświęcone pamięci ofiar obozu.

Andrzej Białkowski



Cmentarz ofiar obozu w Potulicach.
Fot. FOREST

Marzenia warto mieć, wierzyć w spełnienie i nie gubić ich po drodze, nie zamieniać na inne. W realizacji moich, zaległych od dziesięcioleci, marzeń o Grecji wydatnie pomógł „jubileuszowy uśmiech fortuny” i zobaczyłam na jednej z greckich wysp słońce i morze, przyrodę i ludzi w pięknej harmonii. Poczułam starą kulturę, nie tylko w ruinach starożytnych budowli. Zobaczyłam Thassos ...



Oliwki

Z WYSPY THASSOS

Thassos

to mała, bardzo zielona wyspa grecka w północnej części Morza Egejskiego, jeszcze nie zatłoczona i nie zdeptana przez turystów. Dla leśników jest tu wszystko, bez czego nawet kilka dni urlopu byłoby nam trudno przeżyć. Są lasy piniowe – z naturalnymi odnowieniami, są gaje oliwne – najprawdziwsze i bajecznie stare, ciepłe i przyjazne morze, zielone i łagodne góry, skały i potoki. Słowiki koncertują pracowicie aż do połowy czerwca, potem milkną jak przystało słowikom, zastępują je cykady, terkocząc namiętnie. Są niezbyt urodziwe i chyba dobrze, że zupełnie niewidoczne na szarej korze drzew oliwnych. Czasem, z górskich zboczy dochodzi głęboki, metaliczny dźwięk dzwonek zawieszonych na szyjach kóz, mających tu nieograniczoną swobodę, sygnalizujący gospodarzom miejsce pobytu stada. Ponadto tym wszystkim króluje cisza, niepojęta i zobowiązująca do jej uszanowania.

Morze jest najczęściej spokojne i gładkie. Woda morska ciepła i kryształowo czysta. Linia brzegowa bardzo urozmaicona, od skalistych urwisk po kamienne, żwirowe i drobnopiaszczyste plaże. Morze Egejskie jest naprawdę błękitne, szafirowe a prospekty biur turystycznych nie kłamią, co może podejrzewać polski turysta. Thassos, to paleta barw, zaskakująco czystych i intensywnych.

Trzy kolory Grecji

Kolor niebieski jest barwą kraju. Flaga Grecji ma kolor morza i nieba, turkus wody zlewa się z lazurem nieba, a po zachodzie słońca przechodzi w głębokie indygo. Grecy kochają błękit – ich małe domki mają niebieskie okiennice, futryny okien i drzwi, a w tawernach i kawiarenkach stoją najczęściej niebieskie, drewniane krzeselka z wyplatany siedzeniem.

Czysta, mocna biel marmurów, które są głównym, naturalnym bogactwem tej wyspy widoczna jest już z samolotu. Oświetlone słońcem, białe plamy odkrytych podczas wydobywania marmurowych zboczy, przypominają ułożone na trawie lniane, białe prześcieradła. Podobno marmur z Thassos należy do najbielszych na świecie. Odkryty jeszcze przez Fenicjan, ceniony przez rzeźbiarzy, jest tu widoczny wszędzie. Białe płyty ułożone na zboczach gór chronią je przed erozją, wielkie bloki wrzucane do morza tworzą śnieżnobiałe falochrony. Skromne domki posiadają marmurowe parapety, a ulice marmurowe krawężniki. Zmarli mieszkańcy wyspy otrzymują marmurowe nagrobki, zaś drewniane krzyże – tylko ludzie bardzo bogaci. Marmur jest dla każdego, jest wszędzie, wyrzuca go morze w postaci wypolerowanych, śnieżnobiałych kamieni, które chce się podnosić, oglądać, upychać w kieszenie, bo każdy inny. Potem oddaje się je morzu, bo tak trzeba...

Zieleni jest zachwycająco dużo, jak na ten ciepły, górzysty kawałek Grecji. Srebrzysto-siwe gaje oliwne i cyprysy, soczysto zielone migdałowce na stokach wzgórz i w dolinach rzek, mocna zieleń lasów piniowych, zielono lub żółto-brunatne zbocza góry pokryte krzewami i krzewinkami. W czerwcu wszystko kwitnie, pachnie i zachwyca świeżością. Greczynki sadzą kwiaty wszędzie i we wszystkim. W ceramicznych misach, dzbanach i metalowych puszkach od fety kwitną zgodnie bugenwille, porzeczki pelargonie, cyklameny i irysy. Na wydartej górze, brunatno-czerwono-



Mistyczne i długowieczne drzewa oliwne



Mieszkańcy

Otwarty tryb życia mieszkańców widoczny jest najbardziej podczas sjeśty w cieniu domów, w bocznych uliczkach i w górskich wioskach. Przed domami siadają głównie ludzie starsi, kobiety w tradycyjnej czerni – zwłaszcza te starsze; wdowy już obowiązkowo i do końca życia pozostają w tym kolorze.

Mężczyźni osobno, przy stolikach ustawionych na chodnikach i placach, w cieniu pod drzewami, omawiają spokojnie ważne sprawy, przy kawie, ouzo – anyżowej wódce lub winie, nie hałaśliwie i nie przy piwie. Grecy kochają i celebryją picie kawy. To przyjemność i tradycja, jednocześnie orzeźwienie i sposobność do rozmowy, to rytuał. Kawę piją na kilka sposobów. Rano gorącą, słodką, gotowaną i z kawalkiemciasta, wpo-

łudnie, po sjeście kawę frappe bardzo zimną, słodką z mlekiem i kostkami lodu. Do kawy, obowiązkowo szklanka chłodnej wody. Potrafią pić jedną, małą kawę nawet kilka godzin, z głębokim spokojem, bez pośpiechu. Nie ma w tym lenistwa, raczej bardzo dostojne spożywanie. Grecy twierdzą, że herbata jest dla ludzi chorych.

Grecy uśmiechają się do obcych i oczekują na uśmiech, odpowiadają zawsze na pozdrowienia turystów, jednak zachowują lekki dystans. Nie ma w tym zarozumiałości, raczej szanują własne sprawy, a my jesteśmy tu „przelotni”. Mały, pożądany dystans, by dobrze się czuć i szanować tych ludzi, którego brak jest tak uciążliwy, np. w krajach arabskich. Nie ma tu nachalności w sprzedaży towarów, w nawiązywaniu kontaktów. Jednocześnie jest otwartość i wyczuwalna sympatia, również dla Po-

laków. Grecy nas lubią, rozpoznają jako nację i okazują serdeczność.

Mieszkańcy Thassos są bardzo pogodni, towarzyscy i życzliwi. Gościnnie zapraszają do stołu, wspólnie spożywają posiłki nawet z pracownikami, którzy wykonują jakieś naprawy w obejściu. Pogodne nastawienie, dobry klimat, zdrowa kuchnia to zapewne najważniejsze z czynników, jakie wpływają na długowieczność. Oni sami podają własną receptę na długie życie: kieliszek oliwy z oliwek o poranku i kieliszek tsipouro (czysta wódka ze skórek winogron) wieczorem, wypite raz dziennie. Recepta chyba skuteczna, bo na cmentarzach,

Recepta Greków na długowieczność: kieliszek oliwy o poranku i tsipouro (czysta wódka ze skórek winogron) wieczorem.

na wielu marmurowych nagrobkach średnia wieku wynosi około 90 lat, a ponad 100 nie należy do rzadkości. I jeszcze natu-

ralny rytm życia, który każdy tu przyjmuje prędzej czy później.

W południe uliczkami snują się koty i nieliczni turyści, którym żal czasu na sjeście i nie weszli jeszcze w sprawdzony, wieczny, wynikający z klimatu rytm życia mieszkańców wyspy. Dopiero po zachodzie słońca życie nabiera tempa. Towarzyskie spotkania, wspólne posiłki, śpiew i taniec są bardzo istotne dla tej społeczności.

Taniec

Radość płynąca z tańca jest widoczna wśród Greków. Jest jak w scenie z filmu „Grek Zorba”. Tańczą pięknie młodzi, starzy i bardzo starzy, dzieci też. Greckie rytmy porywają, nikt nie czeka na zaproszenie, na partnera i sam wchodzi między tańczących. Taniec w grupie integruje, wytwarza więzi, a zwłaszcza taniec w kręgu, wywodzący się

nej ziemi, w małych ogródkach, rosną drzewa figowe i migdałowe, winorośl, pomidory i ogórki, szafran, rozmaryn, mięta i bazylia, cebula i czosnek. Oleandry, białe i różowe, mają wielkość naszej leszczyny lub czarernchy.

Połączenie tych barw to pełen artystyzm, który zachwyca, gdy oglądamy górskie wioski, nadmorskie portowe miasteczka, sklepiki, tawerny, wąskie brukowane uliczki. Małe domy, często bardzo stare, są skromne i czyste. Najczęściej białe, pokryte czerwoną dachówką lub szarym, płaskim kamieniem, co czasem dla więzby dachowej zbyt ciężkie, za to dla oka piękne. Monastiry, stare kapliczki też są białe, wtopione w pełne wiekowej ciszy, cieniiste ogrody, otoczone kamiennym murem i cyprysami, których wiek – jak wszystkiego na wyspie – budzi nabożne zdumienie.



Kozy z Tripiti



Cicha i malownicza - pora sjeśty



W zielono-srebrzystym gaju oliwnym

żyć i owocować podobno do 2000 lat, wiecznie zielona, daje ludziom światło i pokarm, pracę i odpoczynek w swoim cieniu. Drzewo oliwne było uważane za święte, a jego ścięcie lub spalenie, zgodnie z prawem Republiki Ateńskiej (V w. p.n.e.), karano wygnaniem lub konfiskatą majątku. Między oliwkami, w ogrodzie Getsemani u podnóża Góry Oliwnej, miała miejsce przejmująca modlitwa Jezusa.

Gałązka oliwna stała się symbolem radości i czystości, pokoju i zgody między narodami, honoru i zwycięstwa. Zwycięzców igrzysk olimpijskich nagradzano wieńcem z gałązek oliwnych, było to najwyższe wyróżnienie. Oliwa – płynne złoto, była zawsze i jest nadal nieodłącznym elementem liturgii i sakramentów świętych. Namaszczano nią królów, kapłanów, zmarłych i nowo narodzone dzieci.

ze starożytnych kultur, symbolizujący jedność i całość, rzeczywiście łączy i unosi tańczących.

Widok ponad stu, przypadkowo zebranych Greków, tańczących wspólnie sirtaki (taniec, znany u nas jako zorba) budzi zachwyt. Taniec ten jest majestatyczny i falujący – jak morska fala, jest radosny i otwarty – jak ramiona tańczących. Tańczyliśmy sirtaki...a raczej staliśmy się bardzo tańczyć sirtaki jak oni.

Kuchnia

Jedzenie jest zróżnicowane, a jednocześnie dość proste i bezpretensjonalne. Jego podstawą jest OLIWA Z OLIWEK. Oliwa ponad wszystko, najczęściej z własnych, rodzinnych gajów oliwnych. Na niej przyrządza się posiłki z dojrzałych i świeżych warzyw, ziół, ryb i owoców morza. Dania mięsno-warzywne, zapiekanki, grillowane warzywa, musaka, stifadio – rodzaj gulaszu, dolmades – gołąbki z mięsa i ryżu w kwiatkach dyni, souvlakia – szaszłyki, mięso z drobiu, jagnięcina i z młodych kozłąt, ryby wprost z kutra, sałatka wiejska (u nas znana jako grecka), wino, woda, owoce z jogurtem i z miodem pachnącym piniami. I jeszcze smak sera feta – ponoć najlepszego z Thassos – sporządzanego z mleka owiec i kóz, które swobodnie pasą się na zboczach porośniętych krzewinkami i aromatycznymi ziołami.

Drzewo oliwne

Mistyczne, długowieczne, to dar bogów dla ludzi, drzewo święte, największe dobro, DRZEWO-ŻYCIE. Znane i uprawiane od tysięcy lat. Skamieniałe liście oliwki sprzed ok. 55 000 lat znaleziono na wyspie Santorini. Oliwka może

Oliwka europejska *Olea europaea*

Niewysokie drzewo o liściach ciemnozielonych z wierzchu, od spodu srebrzystopopielatych, utrzymujących się na gałązce 2-3 lata. Pień pokrzywiony, zwłaszcza u starych drzew, ażurowy, dziuplasty, przypomina nieco nasze wierzy. Wymagania glebowe i wodne ma niewielkie, wymaga pełnego nasłonecznienia. Owocuje co dwa lata, przeciętnie z jednego drzewa można uzyskać ok. 8 litrów oliwy z pierwszego tłoczenia (extra vergine). Kolor oliwki: czarny, fioletowy, brązowy lub zielony, to nie cecha gatunkowa a stopień ich dojrzałości. Zielone są oliwki, które zostały zebrane pod koniec września, czarne zebrane w lutym.

Oliwa z oliwek

Najlepszą oliwę (extra virgin), tzw. dziewiczą uzyskuje się z oliwek w pełni dojrzałych, tłoczonych w pokojowej temperaturze i umiarkowanym ciśnieniu. Jakość oliwy zależy od jakości i dojrzałości owocu oraz czasu jaki minął od zbioru do przetworzenia. Oliwki zawierają 40-60 proc. tłuszczu – tego najzdrowszego (nienasycone kwasy tłuszczowe), fosfor, potas, żelazo, witaminy z grupy B, prowitaminę A oraz witaminy C i E. Oliwa z oliwek jest lekkostrawna, obniża poziom cholesterolu i ciśnienie krwi, działa pozytywnie na rozwój systemu nerwowego, zawiera przeciwutleniacze, posiada działanie antynowotworowe, zapobiega cukrzycy i otyłości, reguluje pracę układu pokarmowego.

Atena posadziła drzewo

Drzewo oliwne jest podobno nieznanie ze stanu naturalnego. Przekazy zaczerpnięte z mitologii tak tłumaczą jego pochodzenie: bogini Atena upatrzyła sobie pewne piękne miasto, chciała w nim zamieszkać i je ochraniać. Jednocześnie to miasto upodobał sobie bóg morza Posejdon. „Będziemy rywalizować” – powiedziała bogini, dla której najważniejsza była sprawiedliwość – „każdy z nas zaoferuje miastu to, co ma najlepszego, i ten, kto wygra, uczyni je swoim”. Wspięli się na Akropol i rozpoczęli walkę. Posejdon uderzył trójzębem w skałę i trysnęła woda. Wzbudziło to powszechny zachwyt, bo cóż nad wodę może być lepszego dla miasta? Woda ta jednak miała słony smak. Atena ukłękła i zasadziła drzewo. Było to pierwsze drzewo oliwne. Uznano Atenę za zwyciężczynię a miasto nazwano Ateny. Pełno w nim drzew oliwnych jak i w całej Grecji, a do dnia dzisiejszego w żadnym domu ani w żadnej kuchni nie braknie oliwy, ani oliwek.

Spokojna i zielona

Thassos, której krajobraz, chociaż nigdy przedtem nie widziany, wydaje się dziwnie bliski i znajomy, może za przyczyną sugestywnych opisów naszych poetów, jest jednym z niewielu już pięknych i spokojnych miejsc, w których naprawdę można usłyszeć siebie.

Podróże nas zmieniają, pozwalają w innym otoczeniu znaleźć dystans do wielu spraw, przemyśleć i uświadomić sobie istotę życia. Podróże uczą akceptacji i tolerancji, budzą zachwyt nad nieznanym. A więc, na zdrowie! za podróż! ze! oliwą z oliwek, oczywiście!

Teks i zdjęcia: **Małgorzata Beszterda**

70. rocznica wybuchu II Wojny Światowej

W numerze specjalnym „Biuletynu” (nr 4/34 z października 2005 r.) w tekście wprowadzającym pt. „Jak wiele jest śmierci” wspomniałem grozę II Wojny Światowej i jej straszliwe skutki. Od początku tej tragedii upływa właśnie 70 lat.

ponujemy však olbrzymim zasobem materiałów, z których się składa prawda historyczna XX wieku. Ta prawda, która nakazuje nam obronę wobec wciąż zachodzących prób podejmowania rewizjonistycznych poczynań.

Największa TRAGEDIA



Pamiętajmy o Kolegach, którzy przed 70 laty i podczas całego okresu wojny i okupacji złożyli ofiarę męki i życia w imię obrony naszej niepodległości, polskości tych ziem i honoru polskiego leśnika.



Leśnicy Pomorza i Kujaw byli jednymi z pierwszych ofiar wrześniowej agresji na nasz kraj. Wróg bezlitośnie tępił ludzi w zielonych mundurach natchniętych po wkroczeniu jego zbrodniczych formacji. Podczas pogodnej jesieni, 70 lat temu zakatowanych zostało 126 naszych Kolegów, co stanowi blisko połowę ogółu leśników z naszego regionu, którzy zginęli z rąk Niemców w ciągu wszystkich lat wojny. Ginęli w lasach, w swych osadach służbowych, na drogach powrotu z wojennej tułaczki, w miejscach masowych egzekucji, w tworzonych już wtedy obozach śmierci, w katowniach aresztów i więzień.

Mapa lasów naszej Dyrekcji pokazuje miejsca kaźni i pomniki pamięci tych bohaterów. Bory Tucholskie i Puszcza Bydgoska to – obok wielu innych terenów – obszary, na których pozostało najwięcej tragicznych wspomnień po polskim Wrześniu. Nasza obecność w tych miejscach i zapalone znicze niech świadczą o pamięci dla męczenników i przypomną światu, że ta rozdzierająca serca krzywda nie z naszej powstała przyczyny.

Historia okazała się tragiczną również dla agresora. Najeźdźca poniósł klęskę, a rozpętanie i pięcioletnie pro-

wadzenie wojny przyniosły cierpienia i szkody całemu narodowi niemieckiemu. Zniszczenia krajów, przesunięcia granic, przemiany ustrojowe i społeczne przewróciły uprzedni ład w Europie, co odczuwalne jest do dzisiaj. A upłynęło już 70 lat od początku tej zawieruchy. Ten czas powinien być wystarczający na zbliznienie się ran, na rozszerzenie idei wybaczenia, na uformowanie się wzajemnej tolerancji w sąsiedzkim współistnieniu obu narodów. Sprzyja temu upadek reżimów totalitarnych, sprzyja idea zjednoczonej Europy.

Tymczasem za naszą zachodnią granicą wciąż odżywają pretensje do nas, jakoby winnych ich narodowych niedoli. Działają tam stowarzyszenia „wypędzonych”, pokrzywdzonych materialnie i moralnie ofiar wszelakiego rodzaju restrykcji ongiś rzekomo organizowanych i realizowanych przez nas. Mnożą się żądania zadośćuczynienia.

70. rocznica agresji przeciw Polsce stwarza szczególną okazję do przypomnienia kto wywołał ten bezmiar ludzkich tragedii, okrucieństw i szkód. Wykorzystajmy naszą pamięć dla wykazania jak niegodne i cyniczne są głoszone za Odrą roszczenia do narodu polskiego i naszej państwowości. Dys-

A jesień 2009 roku niesie nam przypomnienie jeszcze jednej, nie mniej tragicznej rocznicy. 17 września 1939 roku napadły na naszą Ojczyznę hordy wojsk sowieckich działające w imię odwiecznego programu rosyjskiego imperializmu. Zajmując wschodnią część kraju przyniosły z sobą śmierć i mękę naszym współbraciom, wyniszczenie i rabunek mienia oraz narzuciły Polsce na wiele lat swój nieludzki reżim. Podobnie jak okupant niemiecki, rosyjski najeźdźca ze szczególną pasją tępił przedstawicieli nauki, kultury i środowisk inteligencji twórczej. Wymordowanie dziesiątków tysięcy ludzi o wybitnych umysłach: oficerów, uczonych, pracowników państwowych świadczy o celowej premedytacji tych zbrodni. Naród nasz miał zostać pozbawiony ludzi twórczych, patriotów, przywódców i skazany na niewolniczą podległość.

I tu leśnicy polscy ponieśli ofiary. Wielu zginęło już w czasie najazdu – wśród nich naczelny dyrektor polskich lasów Adam Lorek. Wielu oddało życie w miejscach masowych zbrodni, wielu nie powróciło z miejsc zesłań. Niepoliczalna jest liczba krzywd i męki ludzkiej zapisanych w kartach naszej historii.

Michał Sokołowski

Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” (TOW „Gryf Pomorski”) – to była polska wojskowo-cywilna organizacja konspiracyjna o charakterze katolickim, działająca na Pomorzu i w części Prus Wschodnich w okresie od połowy 1941 r. do końca marca 1945 r.

w momencie wystąpienia przeciw Niemcom wystąpi do mieszkańców Pomorza z apelem „Do broni!” Ważnym rodzajem działalności, pomimo niekorzystnych warunków terenowych oraz silnego nasycenia obszaru Pomorza jednostkami niemieckimi i ludnością niemiecką, była też walka partyzancka.

GRYF POMORSKI

Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” została utworzona 7 lipca 1941 roku, podczas tajnego spotkania w Czarnej Dąbrowie koło Bytowa w zabudowaniach lokalnego rolnika Bolesława Żmudy Trzebiatowskiego. Uczestniczyli w nim przedstawiciele trzech organizacji podziemnych: Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Kaszubski” por. rez. Józefa Dambka ps. „Adam”, „Kil”, „Lech”, Wojskowej Organizacji Niepodległościowej ppłk. rez. księdza Józefa Wryczy ps. „Rawycz”, „Delta” oraz grupy braci Józefa Kulasa i Leona Kulasa ps. „Zawisza”.

Bieżąca działalność koncentrowała się na akcjach charytatywnych, m.in. pomocy materialnej dla rodzin zatrzymanych i uwięzionych, walce o zachowanie życia religijnego i języka ojczystego, legalizacji (podrabianiu dokumentów), likwidacji zdrajców i zbrodniarzy, samoobronie, pracy informacyjno-propagandowej. Prowadzono też działalność wywiadowczą i kontrwywiadowczą w celu rozpoznania sił niemieckich na Pomorzu, infrastruktury i dyslokacji jednostek w portach i stoczniach, zakładów zbrojeniowych. Współdziałano z ZWZ-AK i innymi orga-

Od poł. 1942 r. trwały rozmowy między przedstawicielami TOW „Gryf Pomorski” i AK w celu podporządkowania się gryfowców AK. Jednakże w kierownictwie organizacji istniały silne rozbieżności w tej kwestii. Szef pionu wojskowego ppor. rez. Józef Gierszewski „Ryś” był zwolennikiem przyłączenia się do AK, natomiast II prezes Rady Naczelnej i faktyczny przywódca organizacji por. rez. Józef Dambek „Lech” opowiadał się za zachowaniem niezależności, ze względu na specyfikę pomorską działalność konspiracyjnej. Dambek nakazał likwidację Gierszewskiego za niesubordynację i prowadzenie własnej polityki organizacyjnej, wbrew swojemu dowódcy. Gierszewski został zlikwidowany 24 czerwca 1943 r. Por. J. Dambek w kwietniu 1943 r. podpisał porozumienie ze Zjednoczonymi Organizacjami Ruchu Miecz i Pług, ze względu na bliskość ideową (ruch o proweniencji narodowej i chrześcijańskiej). Niestety, okazało się, że Miecz i Pług był już w tym czasie dokładnie zinfiltrowany przez Gestapo, co spowodowało liczne aresztowania gryfowców i zapewne przyczyniło się do śmierci samego dowódcy J. Dambka 4 marca 1944 r. - z rąk gestapowca Jana Kaszubowskiego vel Hansa Kassnera.

Pierwsze duże aresztowania członków TOW „Gryf Pomorski” miały miejsce w maju 1943 r., kiedy to aresztowano wielu jej działaczy, a zwłaszcza komendantów gmin, miast i powiatów. Część aresztowanych osadzono w obozie koncentracyjnym Stutthof jako więźniów politycznych, innych natomiast zatrzymano w więzieniu Gestapo w Gdańsku, skąd następnie sukcesywnie przekazywano do obozu. Od września 1943 r., po zdobyciu przez Gestapo statutu organizacji i spisu części jej członków, aresztowania stały się systematyczne i masowe. Do końca tego roku przekazano do Stutthofu trzy grupy członków „TOW Gryf Pomorski”, liczące łącznie kilkaset osób. Po zabój-

Por. Józef Dambek (1903-1944). Inicjator i główny założyciel, prezes rady naczelnej, dowódca Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” ps. „Lech”, „Kil”, „Jur”, „Adam Falski”



Ks. ppłk Józef Wrycza (1884-1961). Współtwórca, prezes rady naczelnej Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” ps. „Rawycz”, „Delta”



Rozwój organizacyjny

Bardzo duży wpływ na początkowy rozwój organizacyjny TOW „Gryf Pomorski” miało objęcie funkcji I prezesa Rady Naczelnej przez ppłk. rez. księdza Józefa Wryczę. Jego wielki autorytet sprawił, że do TOW „Gryf Pomorski” przyłączyło się w krótkim czasie kilkanaście pomorskich organizacji i grup konspiracyjnych. Jej liczebność osiągnęła maksymalny stan liczbowy ok. 18-20 tys. osób.

nizacjami pomorskimi, a także strukturami Polskiego Państwa Podziemnego, m.in. uprzedzono o akcjach przeciwpartyzanckich i wysiedleńczych, przekazywano informacje o zbrodniarzach hitlerowskich, zabezpieczano różne akcje zbrojne i sabotażowo-dywersyjne.

TOW „Gryf Pomorski” współpracowała z sieciami wywiadowczymi AK krypt. „Lombard” i „Bałtyk”. Latem 1944 r. przedstawiciele AK uzyskali też zapewnienie od księdza J. Wryczy, że

stwie przez agentów Gestapo prezesa Józefa Dambka 4 marca 1944 r., Niemcy zdobyli personalia kolejnych ok. 1300 członków TOW „Gryf Pomorski”, a pozostałych 2 tys. ustalili w wyniku dekonspiracji trzech komend terenowych w Chojnicach, Kartuzach i Starogardzie. W maju 1944 r. przechwycili listę centralną porzuconą w plecaku przez Mariana Jankowskiego podczas starcia zbrojnego koło Łubiany. Aresztowali wówczas ok. 300 osób. W rezultacie liczebność organizacji zmalała o ponad połowę, do ok. 6-8 tys. ludzi.

Od połowy 1944 r. na teren Pomorza zaczęły być zrzucone desantowe grupy zwiadowcze złożone z sowieckich i polskich żołnierzy. Ich faktycznym zadaniem była jednak nie tyle walka z Niemcami, co rozpracowywanie struktur „TOW Gryf Pomorski” w celu wykorzystania zdobytych informacji po zajęciu Pomorza przez Armię Czerwoną. Władze sowieckie wiedziały, że na tych terenach działa liczna patriotyczna konspiracja niepodległościowa, która mocno akcentuje pierwiastki katolickie i jest popierana przez miejscową ludność. Sowieci uważali, że „TOW Gryf Pomorski” będzie przeszkodą we

perspektywy zajęcia Pomorza przez Armię Czerwoną i możliwości prowokacji uznać przejście do drugiej konspiracji za niemożliwe i jego rozkazem z 21 marca 1945 r. TOW „Gryf Pomorski” został rozwiązany. Jej członkowie mieli ujawnić się i przekazać posiadaną broń nowej władzy. Inna wersja wydarzeń mówi o możliwości sfalszowania tego rozkazu przez NKWD, w celu rozbicia organizacji. Sam Westphal zginął z rąk komunistycznej bezpieki.

Walka zbrojna

TOW „Gryf Pomorski” utrzymywała w terenie ok. 35 grup leśnych i oddziałów partyzanckich (ogółem liczących ok. 450-500 ludzi). Ich schronieniem i bazą były setki bunkrów i schronów leśnych rozsianych po lasach i wielu wsiach. Oprócz tego prowadzono w nich także szkolenie wojskowe, przechowywano zdobytą broń i inne wyposażenie wojskowe, wydawano pisma: „Gryf Pomorski”, „Głos serca polskiego”, „Świt”.

Według źródeł gryfowcy przeprowadzili ponad 100 akcji zbrojnych, m.in. zaatakowali 7 czerwca 1943 r. niemieckie lotnisko w Rumi, a 21 listopada tego

„Jur” (do śmierci w niemieckiej zasadzce 4 marca 1944 r.). Od marca 1944 r. prezesem został Augustyn Westphal ps. „Piotr Morski”, „Dzwon”, „Echo”.

Terytorialna struktura organizacyjna składała się z rejonów (okręgów), powiatów i gmin. Występowały także samodzielne komendy terenowe. Najniższą jednostką organizacyjną były piątki szturmowe.

Okres powojenny

Na mocy rozkazu likwidacyjnego TOW „Gryf Pomorski” ostatni przywódca A. Westphal nakazał składanie broni, ujawnianie się oraz wstępowanie do LWP i MO członków organizacji. Prawdopodobnie było to powodowane obawami przed represjami komunistycznych władz wobec zdziesiątkowanych szeregów organizacji. Pomimo tego od pierwszych dni „wyzwolenia” Pomorza rozpoczął się terror, szykany i długoletnie prześladowania gryfowców przez Urząd Bezpieczeństwa i NKWD. Pod pretekstem antysowiezizmu, współpracy z AK, Mieczem i Plugiem, a nawet Niemcami, wielu członków TOW „Gryf Pomorski” aresztowano, przesłuchiowano i więziono bez sądów. Część za-

TOW „Gryf Pomorski” miała charakter katolicki, ponadpartyjny, wojskowy. Jej celem była pomoc polskiej ludności Pomorza i przygotowanie wystąpienia zbrojnego w połączeniu z desantem polskich wojsk z Zachodu. Deklarowano podporządkowanie się Polskiemu Rządowi na Uchodźstwie i Najwyższemu Wodzowi z zachowaniem jednak niezależności.



1943 r. Członkowie Oddziału Grabosza w bunkrze w okolicy Męcikala. Pierwszy z prawej Henryk Grabosz

wprowadzeniu komunizmu w Polskę i dlatego należy ją zlikwidować.

Ostatni okres działalności organizacji określił rozkaz prezesa i komendanta naczelnego Augustyna Westphala z 11 stycznia 1945 r. nakazujący rozbieranie żołnierzy niemieckich i prowadzenie dywersji na tyłach frontu. W sytuacji poważnych spustoszeń wśród członków organizacji spowodowanych aresztowaniami oraz wobec

roku szkoleniowe lotnisko wojskowe w Strzebielinie, uszkadzając samoloty i zdobywając broń.

Podział organizacyjny

Na czele TOW „Gryf Pomorski” stała Rada Naczelna w składzie: I prezes – ppłk rez. ksiądz Józef Wrycza ps. „Rawycz”, „Delta” (do wycofania się w lutym 1943 r.), II prezes – por. rez. Józef Dambek ps. „Adam”, „Kil”, „Lech”,

mordowano, jak byłego komendanta naczelnego G. Wojewskiego. Licznych partyzantów wysłano wraz z Niemcami do ZSRR do łagrów, np. braci Franciszka, Jana, Marcelego i Teofila Knutów, czy archiwistę i kronikarza organizacji J. Gończę. W represjach komunistyczne władze wykorzystywały nawet dawnych agentów Gestapo, jak Jana Kaszubowskiego vel Hansa Kessnera. 10 sierpnia 1947 r. 117 byłych członków TOW „Gryf

Pomorski" wysłało protest do Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratury Generalnej WP oraz Zarządu Głównego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Niepodległość przeciwko represjom, ale nic nie uzyskano.

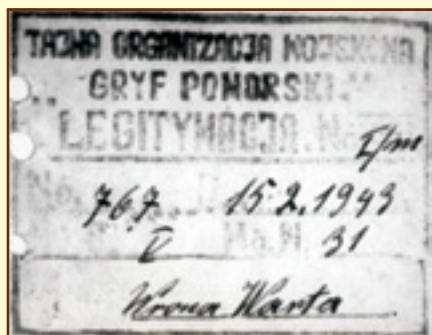
Tadeusz Chrzanowski

Bibliografia

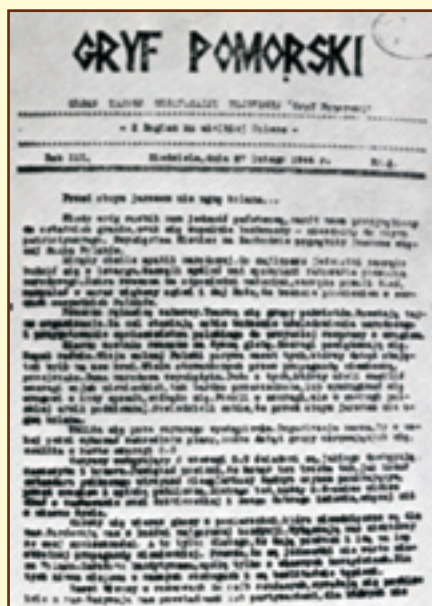
Krzysztof Komorowski, Konspiracja pomorska 1939-1947, Gdańsk 1993, www.sitwp.umwp.pl/gryf_pomorski/
Stanisław Salmonowicz, Jan Sziling, Pomorskie organizacje konspiracyjne (poza AK) 1939-1945, Toruń 1994,
Mirosław Golon, Tajna Organizacja Wojskowa Gryf Pomorski wobec Armii Czerwonej a powojenne losy gryfowców, Gdańsk 2000,
Józef Borzyszkowski, Losy Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski, Gdańsk 2000,
Franciszek Szczesny, Gryfowy szaniec, Gdańsk 2003.

Źródło:

http://pl.wikipedia.org/wiki/Tajna_Organizacja_Wojskowa_Gryf_Pomorski



Legitymacja TOW Gryf Pomorski



Strona tytułowa gazetki konspiracyjnej Gryf Pomorski z 27 lutego 1944 r.

Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” działała głównie w powiatach kaszubskich, na terenie lasów pomorskich. Naturalnym zapleczem kadrowym organizacji byli mieszkający i pracujący tu ludzie – administracja Lasów Państwowych i robotnicy leśni.

W niniejszym szkicu, Marian Jutrzenka Trzebiatowski – emerytowany zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Przymuszewo, przypomina często tragiczne, wojenne losy leśników powiatu chojnickiego i ich niekwestionowany wkład w walkę o niepodległość Ojczyzny. Znaczna część zawartych w artykule wiadomości to efekt osobistych wieloletnich poszukiwań, dociekań, spotkań i rozmów Autora z ludźmi – świadkami tamtych zdarzeń. (TaCh)

Przygotowani w PWL

Lasy Państwowe już przed wojną organizowały szkolenia wojskowe leśników w ramach powołanej paramilitarnej organizacji Przysposobienie Wojskowe Leśników (PWL) popierającej działania zmierzające do najlepszego wykorzystania służby leśnej w obronie kraju. Szczególny nacisk kładziono na przygotowanie bojowe w specyficznych warunkach jakie – dla nowoczesnej walki oraz organizowania sabotażu na tyłach wroga – stwarza las. W niektórych ośrodkach szkolono leśników również do zadań w wywiadzie i kontrwywiadzie. Takie przeszkolenie przeszli prawdopodobnie leśniczowie Jan Bińczyk z Młynka i Konrad Nałęcz z Olszyn.

Już od marca 1939 r. rozpoczęto w Lasach Państwowych przygotowania do spodziewanej napaści ze strony Niemiec. Nadleśnictwa otrzymały zarządzenia mobilizacyjne ustalające sposób postępowania na wypadek wojny. Urzędy nadleśnictw miały być ewakuowane w głąb kraju. Po wybuchu wojny ewakuujące się rodziny leśników dotarły – w większości – w okolice Świecia, skąd w wyniku odcięcia drogi do centrum kraju przez wojska niemieckie, wracali do domu. Polscy nadleśniczkowie nie mogli zajmować swoich stanowisk, często widnieli na listach „do likwidacji”, stąd z reguły przedostawali się na teren Generalnego Gubernatorstwa (GG), gdzie czuli się bezpieczniejsi.

Likwidacja elit

Niemcy natychmiast po agresji na Polskę przystąpili do likwidacji warstwy przywódczej mając już wcześniej przygotowane „listy śmierci”. Wykonywano to najczęściej rękoma miejscowych Niemców mordując Polaków jesienią 1939 r. w zbiorowych i indywidualnych egzekucjach. Pod Łukowem w pobliżu Czerska 3.11.1939 r. w zbiorowym mordzie zginął leśniczy Feliks Wardyn. W Karpnie 16.10.1939 r. z sąsiedniego Nadleśnictwa Lipusz w egzekucji zginęli czterej leśniczowie: Franciszek Kramer, Walenty Lis, Franciszek Ma-

Leśnicy

Leśniczy Jan Bińczyk z synem Witoldem. 1938 r.



zurowski i Stanisław Mąka. W Męcikale współpracujący z okupantem Józef (Maks) Podolski przekazał Niemcom listę leśników zawierającą nazwiska Mikołaja Kudłowicza, Norberta Myszy, Walentego Kamińskiego i Stanisława Meggera. Podolski był pospolicym kryminalistą. W Niemczech – tuż przed wojną – zabił w bójce oficera i dlatego przeniósł się do Polski, ale i tutaj miał kłopoty z prawem.

Las schronieniem

Z dniem 4.03.1941 r. ukazało się rozporządzenie o niemieckiej liście narodowej i niemieckiej przynależności państwowej na wcielonych do Rzeszy ziemiach, czyli również na Pomorzu. Polska warstwa kierownicza miała ulec całkowitej likwidacji. Do III grupy wpi-

sywano początkowo (do 20.02.1942 r.) tych Polaków, którzy sami zgłosili swój akces, a decyzję podejmowały władze partyjne. Od marca 1942 r. zastosowano masowy przymus wpisywania na niemiecką listę narodową. Paweł Piekut robotnik leśny z Kopernicy odmówił przyjęcia grupy, za co został aresztowany, a następnie zginął 23.12.1942 r. w Stutthofie. Władysław Zblewski, robotnik leśny z Parzyna, wezwany na komisję powiedział po niemiecku, że jest Polakiem i nie podpisał listy, za co został aresztowany i wraz z rodziną tego samego dnia wywieziony do Potulic.

stwa), wysiedlanie rodzin polskich, utworzenie poligonu ćwiczebnego SS w Chelmach Wielkich, który obejmował około 700 km². W drugiej połowie 1944 r. zlokalizowano tu również specjalne grupy wojsk SS do zwalczania partyzantów (Jagdkommando), które rozstrzeliwały bez wyroków sądowych całe rodziny podejrzane o udzielanie pomocy partyzantom. Szczególnie złą sławą zapisała się grupa Jagdkommando z Wiela i Wielkich Chelmów.

Można wyróżnić trzy etapy w rozwoju konspiracji na Pomorzu. W pierw-

gestapo. Natrafiło ono na ślady istnienia rozbudowanych struktur podziemnych. 23 października 1942 r. aresztowano np. leśniczego Alojzego Stawskiego i jego żonę Helenę. Stawski prowadził działalność konspiracyjną od grudnia 1939 r., a leśniczówka w Suminach stanowiła jedno z najważniejszych miejsc kontaktowych na terenie północnego Pomorza.

Na tym etapie rozwoju polskiej partyzantki do walki z nią nie wystarczała Niemcom już sama policja bezpieczeństwa. W walce z oddziałami partyzantskimi angażowana była żandarmeria,

powiatu chojnickiego

Największym oddziałem „Gryfa” była grupa utworzona przez Jana Bińczyka leśniczego z Młynka. Po jego śmierci, w maju 1943 r. dowództwo przejął Marcjjan Czarnowski. Oddział liczył, w różnym czasie, od 18 do 24 żołnierzy i działał głównie na terenie gmin Brusy i Leśno.



Robotnicy z Leśnictwa Młynek. Rok 1942/43

W GRYFIE POMORSKIM

Las dawał schronienie wielu ludziom, nie tylko partyzantom. Polacy ścigani przez okupanta chronili się w ziemiankach i z czasem łączyli się w grupy partyzanckie i we własnym zakresie zdobywali broń. Młodzi ludzie, którzy nie chcieli podpisać III grupy i przez to być wcieleni do Wehrmachtu, uciekali do lasu. W tym okresie następuje również dynamiczny rozwój Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”.

Konspiracja na Pomorzu

Na Pomorzu warunki dla ruchu oporu były trudniejsze niż gdzie indziej, na co złożyły się m.in.: wielka ilość Niemców (około 10 proc. społeczeń-

szym okresie wojny, od jesieni 1939 do wiosny 1942 r., powstaje szereg organizacji konspiracyjnych, jednak działania partyzanckie są stosunkowo niewielkie. Zaś do walki z ruchem oporu angażowana jest głównie niemiecka policja bezpieczeństwa.

Drugi okres, od lata 1942 r. do czerwca 1943 r., charakteryzuje się tworzeniem oddziałów partyzanckich. Napływ do oddziałów leśnych wzrósł szczególnie w drugiej połowie 1942 r., kiedy pod wpływem administracyjnego nacisku większość ludności wpisała się na niemiecką listę narodowościową. Okres od lata do jesieni 1942 r. był też czasem intensywnej pracy gdańskiego

policja porządkowa, różnego rodzaju policje pomocnicze i organizacje paramilitarne.

Trzeci okres, od sierpnia 1943 r. do końca wojny, to czas wzmożonej aktywności partyzantów. Walki jakie stoczyły w tym czasie oddziały „Gryfa Pomorskiego” zostały w większości narzucone przez niemiecki aparat do zwalczania ruchu oporu.

Leśnicy w Gryfie

Największym oddziałem „Gryfa” była grupa utworzona przez Jana Bińczyka leśniczego z Młynka. Po jego śmierci, w maju 1943 r. dowództwo przejął Marcjjan Czarnowski. Oddział

liczył, w różnym czasie, od 18 do 24 żołnierzy i działał głównie na terenie gminy Brusy i Leśno. Bińczyk od pierwszych dni okupacji związał się z działalnością konspiracyjną przeciw okupantowi. Na strychu leśniczówki urządził kryjówkę, gdzie przejściowo przechowywał uciekinierów. Na przełomie lat 1940/41 powstał w odległości 3 km od leśniczówki pierwszy bunkier-baza przeznaczony na skład broni i wyposażenia partyzantów. Bińczykowi ps. „Zagłoba” powierzono stanowisko komendanta powiatowego „Gryfa” w Chojnicach.

W działalności ruchu oporu ważny był stosunek leśników do partyzantów. Partyzanci szczególnie obawiali się niemieckich leśników. W każdym nadleśnictwie znalazły się osoby współpracujące z okupantem, jednak większość należała bądź współpracowała z „Gryfem”. Wykrycie na terenie leśnictwa

przebywał u syna (również leśniczego) Alojzego w Suminach. Podczas aresztowania Alojzego został brutalnie pobity, w wyniku czego po tygodniu zmarł. Leśniczy Sylwester Chmielecki z Lubni współpracował z partyzantami. W leśniczówce ukrywał się inny leśnik z rodziny Stawskich – członek „Gryfa” Jan Stawski.

W Nadleśnictwie Laska Jan Bińczyk z Młynka silnie związał kolegów z Gryfem Pomorskim. Byli to m.in.: Stanisław Megger z Czernicy, Marian Jagła z Warszyna, Oskar Halama z Leśnictwa Laska, Cyryl Zalewski nauczyciel ze Skoszewa pracujący w Nadleśnictwie Laska. Wcześniej listę niemiecką podpisał leśniczy z Asmusa, ale nie współpracował z hitlerowcami. W Lasce i Widnie dzieci zapamiętały młodego leśnika, zapalonego hitlerowca, którego żona była nauczycielką w Widnie i gdy dzie-

Pomorskiego” byli głównie leśnicy. W Klosnowie Józef Macioszek pracownik Wyluszczeni Nasion, latem zatrudniany przy pracach remontowych w leśnictwach. Latem 1942 r. Macioszek spotyka się w Leśnictwie Drzewicz z Janem Bińczykiem. Zostaje zaprzysiężony (ps. „Jeleń”) i mianowany komendantem gminnym na Chojnice-wieś. Wkrótce zmuszony był przejść do podziemia i ukryć się w bunkrze nad jeziorem Jeleń, gdzie znajdowało się już 10 osób. Razem przygotowali następne bunkry: nad jeziorem Kociołek na 10 osób, w Józefowie na 10 osób, Wądołach na 16 osób i wiele mniejszych, dla łączników przy osiedlach.

Na początku czerwca 1943 r. wykryto bunkier nad Jeleniem i w związku z planowaną obławą partyzanci przenieśli się na teren Gieldona. Do oddziału Macioszka wstąpiła grupa leśników,

Fot. Archiwum Stanisława Kineckiego



1942 r. Leśniczy Alojzy Stawski przy zamaskowanym wstępie do schronu-bunkra



Ukrywająca się grupa członków Gryfa Pomorskiego, na pierwszym planie leśniczy Alojzy Stawski, aresztowany przez Niemców w październiku 1942 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Mauthausen

bunkra powodowało, że polski leśnik był wysyłany do obozu w Stutthofie. Jan Wojciechowski w książce „W pomorskich lasach” pokazuje stosunek leśników do partyzantów w Nadleśnictwie Przymuszewo. Leśnicy pomimo, że nie wszyscy byli członkami „Gryfa” współpracowali z podziemiem. Z tego powodu leśniczy Jan Bałka z Leśnictwa Przymuszewo już w 1942 r. został wraz z rodziną osadzony w obozie w Chojnicach, a następnie w Potulicach. W Leśnictwie Parzyn, po śmierci leśniczego Hirsza przyszedł leśnik niemiecki z Gochów Hoppe, mówiący po kaszubsku i udawał wroga Hitlera, ale według Wojciechowskiego był on szczególnie niebezpieczny. Były leśniczy z Parzyna Stanisław Stawski

ci podpadły dzwoniła do męża, a ten przyjeżdżał i wymierzał karę. Później został wcielony do Wehrmachtu i po kilku miesiącu przyszła z frontu informacja o jego śmierci.

W Chocińskim Młynie leśniczy z Żychc Teodor Chlebosz ps. „Odra” był komendantem gminnym w Konarzynie. Leśniczy z Parszczenicy Antoni Świeżyński wraz z synem Czesławem członkowie „Gryfa”, aresztowani już w 1943 r., zginęli w KL Stutthof. Roman Szulc leśniczy z Zielonej Chociny jako powstaniec Wielkopolski był ostrożny, ale rodzina udzielała pomocy partyzantom. W Osusznicy do „Gryfa” należeli leśnicy Edmund Kempieński i Wojciech Mądrowski.

W nadleśnictwach: Laska, Klosnowo i Gieldon organizatorami „Gryfa

w tym: Bernard Szwaraćki – sekretarz, leśniczowie Brunon Żynda, Franciszek Cychnerski i Edmund Kapanka oraz wielu robotników leśnych działających na stopie legalnej. W związku z planowaną obławą z Wądołów przenoszą się nad Jezioro Charzykowskie, a następnie do Upiłki, Borowego Młyn i Lipnicy. Z grupy Józefa Macioszka zginęli robotnicy leśni: Aleksander Kowalik i Alfons Trapp.

Wiosną 1943 roku Henryk Grabosz ps. „Gwiazda” syn Wojciecha, leśnika z Myłofu, który zginął w KL Auschwitz, ze znajomymi wybudował bunkier dla ośmiu osób na terenie Leśnictwa Kłodawa, w pobliżu wsi Męcikał. Po zgłoszeniu nowej siedziby u komendanta powiatowego Alojzego Kiedrowicza

ps. „Kruk”, Grabosz został dowódcą oddziału „Cis” Samoobrony „Gryfa Pomorskiego” i bunkra „Zielony Pałac”, gdzie potem dobudowano jeszcze pomieszczenie dla czterech osób z komendy powiatowej. Działalność grupy spowodowała, że miejscowe niemieckie władze administracyjne nie podejmowały samodzielnie działań represyjnych wobec okolicznej ludności. Jednak, w wyniku zdrady, 21 marca 1944 r. policja wsparta oddziałem Waffen SS w obławie okrążyła 9-osobową grupę partyzantów przebywającą w bunkrze „Zielony Pałac”. W walce zginęło siedmiu gryfowców i 13 żołnierzy niemieckich.

Na terenie Chocińskiego Młyna grupę partyzancką utworzył Paweł Jakusz Gostomski. Jakusz wniknął do policji w Gdańsku, jednak po zdemaskowaniu został aresztowany i zmuszony do wskazania bunkra. Podchodząc do bunkra nad Chociną, podciął sobie żyły a partyzanci uciekli innym wejściem. Po jego śmierci dowództwo oddziału przejął Stefan Kiedrowski, a Jan (Ludwik) Jażdżewski ps. „Mechlin” z częścią oddziału przenosi się w okolice Zapcenia i Radunia. Grupy Stefana Kiedrowskiego i Jażdżewskiego w okresie 1941-45 przenosiły się parokrotnie mając w swoim zasięgu 17 bunkrów w rejonie Powalek, Męcikała, Kokoszki, Zapcenia oraz nad jeziorami Charzykowskim, Karsiańskim, Długim i Plesno. Grupy te przeprowadziły cztery starcia z żandarmerią. Zginęło pięciu pracowników leśnych: Jan Cupa, Leon Cupa, Jan Kłopotek Głowczewski, Edmund Tyborski i Jan Janikowski.

Na terenie Nadleśnictwa Gieldon powstała grupa Jana Knuta ps. „Żubr” syna Franciszka – leśniczego z Plesna, działająca w rejonie Gutowca, Kłodni i Kwiek. Miała ona osiem bunkrów na terenie leśnictw: Plesno, Olszyny i Jeziorko. Grupa ta działała od 1940 do 1945 r. Główny schron znajdował się w Leśnictwie Plesno, w oddz. 188. Oddział liczył 15-18 osób, w tym sześć osób z rodziny Knutów oraz leśniczy Norbert Myszk, Konrad Nałęcz – komendant gminny w Rytku, Alojzy Dobiesz oraz Józef i Franciszek Łoboccy, późniejsi leśniczowie. Z leśników zginęli Alojzy Knut i Franciszek Osowski zamordowani przez Jagdkommando na początku grudnia 1944 r., a Anastazy Knut zginął w KL Stutthof. Grupa stoczyła pięć potyczek z niemieckimi oddziałami Waffen SS i policją.

Po obławie 4 marca 1944 r. w okolicy Wądołów i rozbiciu grupy „por.

Edwarda” podejrzanego, że jest niemieckim szpiclem, rzeczywiście nastąpiło aresztowanie kilkudziesięciu ludzi współpracujących z podziemiem. Po przesłuchaniach w Starogardzie, więźniów przewieziono do KL Stutthof, pozostawiając tylko „por. Edwarda”, który stamtąd uciekł, prawdopodobnie przy pomocy gestapo.

Druga grupa partyzancka działająca na terenie Gieldon składała się z uciekinierów z obozu, Polaków-dezertków z Wehrmachu oraz tych co uciekli przed wcieleniem do tej formacji. W maju 1943 r. wstępują oni do „Gryfa Pomorskiego”. Grupa pod dowództwem Emila Cysewskiego liczyła początkowo 11 partyzantów, miała własne bunkry. Przez nieostrożność polowali niedaleko leśniczówki i niemiecki leśniczy z Olszyn Gortz wykrył bunkier, zgłaszając to na gestapo. W wyniku obławy 5.06.1944 r. zginęła 5-osobowa grupa pod dowództwem Józefa Zblewskiego. Leśniczy niemiecki mimo obstawy został później zlikwidowany. Oddział ten liczył nawet 28 osób, posiadał 11 schronów w rejonie Czersk – Brusy – Chojnice. Jego działalność wspierało 60 osób żyjących na stopie legalnej. Oddział stoczył osiem walk obronnych, ostatnią 14 lutego 1945 r. w rejonie Wielkiego Bagna. Poległo łącznie nie mniej niż 11 partyzantów.

W wyniku zdrady przyjętego do oddziału Łotysza, 14 stycznia 1945 r. partyzanci „Gryfa” ponieśli kolejne straty. Pięcioosobowa grupa Mariana Mankiewicza, podczas obławy próbowała przebić się z Czarna w kierunku Kinic. Dwóch zginęło, a pozostali zostali ujęci i zabrani przez Jagdkommando do Wiele, gdzie zostali zamordowani.

„Wyzwolenie”

Długo oczekiwane wyzwolenie spod okupacji niemieckiej nie przyniosło mieszkańcom Pomorza spodziewanego bezpieczeństwa i spokoju. Rozpoczęły się grabieże i gwałty ze strony wojsk sowieckich. Natychmiast po wkroczeniu, NKWD przystępowało do aresztowań i deportacji. O tym, że możliwe było przeprowadzenie deportacji decydowały nierówno prawne stosunki polsko-radzieckie w okresie powojennym. Obca armia, której nikt nie patrzył na ręce, mogła z suwerennego – jak wówczas głośzono – i zaprzyjaźnionego kraju, zabierać jego obywateli, skazując na śmierć, utratę zdrowia i poniewierkę. Podstawą deportacji był rozkaz szefa NKWD ZSSR z 11.01.1945 r. nakazujący tzw. oczyszczanie zaplecza frontów z wrogich elementów. A oczyszczenie

zaplecza polegało na odkrywaniu struktur konspiracyjnych i ich likwidacji.

Po przejściu frontu aresztowani byli m.in. partyzanci z grupy Knuta i Cysewskiego. Po wyzwoleniu Brus i Leśna – w marcu 1945 r., w ciągu kilku dni NKWD aresztowało około 120 osób z gminy Brusy. Szczególnie wielu aresztowano z rejonów partyzanckich: 28 lutego 1945 r. – pracowników z Leśnictwa Bachorze i Funka oraz rybaków z gospodarstwa Charzykowo. Tak samo postąpiono w Okręgliku i Gieldonie. Z powiatu Chojnice deportowano 60 leśników, z tego 20 już nie wróciło, w tym sekretarz Antoni Muszyński z Czerska oraz czterech leśniczych: Dominik Piechowski z Myłofu, Bolesław Pieczka z Odrów, Emanuel Jankowski z Ustronia, Marcin Stormann ze Starego Mostu.

Działacze Gryfa byli prześladowali również przez nową władzę ludową, np. Jan Kłaman ps. „Ludwik” nauczyciel, po odsiedzeniu wyroku miał zakaz pracy w szkolnictwie i dlatego podjął fizyczną pracę na składnicy drewna w Lubni.

Historia mało znana

Historia „Gryfa Pomorskiego” jest wciąż słabo poznana. Przez wiele lat nie można było oficjalnie powiedzieć nic dobrego na temat tej organizacji. Dopiero w 1972 r. Konrad Ciechanowski w książce „Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939-1945 r.” wydanej przez Wojskowy Instytut Historyczny przybliżył dzieje „Gryfa”. W książce „W mroku nocy z lat okupacji na ziemi chojnickiej 1939-45” wydanej przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie w 1986 r. zawarte są relacje i wspomnienia dotyczące tragicznego okresu okupacji. Zebrał je Klemens Szczepański.

Informacje o ludziach „Gryfa” i konfidentach gestapo, NKWD i UB znajdują się w – niedawno wydanej (2008 r.) – książce Andrzeja Gąsiorowskiego „Jan Kaszubowski i służby specjalne...”, skąd dowiadujemy się, że wywiad sowiecki Smiersz w 1945 r. prowadził intensywne dochodzenie w sprawie polskiego podziemia na Pomorzu, a następnie przekazał je komunistycznemu Urzędowi Bezpieczeństwa, który jeszcze w latach 50. XX w. rozpracowywał „Gryf Pomorski” i związanych z nim ludzi.

Marian Jutrzenka Trzebiatowski

Uroczystość odsłonięcia krzyża i tablicy upamiętniającej śmierć siedmiu partyzantów Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, którą ponieśli w bitwie z Niemcami przy „Zielonym Pałacu” 21/22 marca 1944 r., odbyła się na terenie leśnym Nadleśnictwa Ryteł (RDLP Toruń) w pobliżu Męcikała, 20 czerwca 2009 r.



Członkowie rodzin poległych partyzantów, burmistrz Brus (z lewej), nadleśniczy z Rytle (z prawej) dokonali odsłonięcia pamiątkowej tablicy

KRZYŻ przy Zielonym Pałacu

W patriotycznej uroczystości uczestniczyli członkowie rodzin poległych partyzantów i duża grupa mieszkańców Męcikała i okolic. Leśników reprezentowali: Janusz Kaczmarek – dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, załoga Nadleśnictwa Ryteł z nadleśniczym Leszkiem Popowskim i Artur Kowalski – nadleśniczy Nadleśnictwa Przymuszewo. Na uroczystości obecni byli też: poseł Piotr Stanke, burmistrz Brus Witold Ossowski, proboszcz Parafii p.w. Wszystkich Świętych w Brusach ksiądz prałat Zdzisław Wirwicki oraz grupa członków Stowarzyszenia Miłośników Historii TOW „Gryf Pomorski” z Męcikała pod przewodnictwem Wojciecha Derewieckiego i kpt. Eugeniusza Fredyka, który poprowadził uroczystość zgodnie z ceremoniałem wojskowym. Na uroczystość przybyli też przedstawiciele Wojska Polskiego, ulani ze Stowarzyszenia Miłośników Jazdy Polskiej „Hubal” z Wierchowa Człuchowskiego, a oprawę muzyczną zapewniła Orkiestra Dęta z Młodzieżowego Domu Kultury w Brusach.

Upamiętnienie

walki i ofiary życia partyzantów z „Zielonego Pałacu” to inicjatywa członków Stowarzyszenia Miłośników Historii Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” z Męcikała, których w działaniach wspierał miejscowy samorząd i leśnicy Nadleśnictwa Ryteł. Przypadająca na bieżący rok 70. rocznica wybuchu II Wojny Światowej jest dodatkową okolicznością i zobowiązaniem dla współcześnie żyjących do przypomnienia bohaterów walki o wolną, niepodległą i wierną Bogu Polskę. To między innymi z tych powodów historia Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” była przez dziesiątki lat bądź przemilczana, bądź pokazywana w fałszywym świetle PRL-owskiej propagandy, a jej członkowie prześladowani i dyskryminowani na wiele sposobów. Trzeba bowiem przypomnieć, że partyzanci „Gryfa” byli zwalczani podczas wojny przez Niemców i przez sowieckie NKWD, a po jej zakończeniu również przez komunistyczny Urząd Bezpieczeństwa.

„Zielony Pałac”

– bunkier Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” został zbudowany w lesie pod Męcikałem z inicjatywy Henryka Grabosza jesienią 1943 r. Komendant Grabosz ps. „Gwiazda” – syn leśnika z Myłofu, był dowódcą 12-osobowego oddziału partyzanckiego „Cis”. Do zadań oddziału należały m.in.: ochrona komendy powiatowej „Gryfa”, odbijanie aresztowanych partyzantów, wykonywanie wyroków śmierci na zbrodniarzach niemieckich i konfidentach, likwidacja band nękających ludność polską.

Wojciech Derewiecki ze Stowarzyszenia Miłośników Historii TOW „Gryf Pomorski” przybliżył zebranym historię utworzenia oddziału „Cis” i dramatyczny przebieg walki partyzantów „Zielonego Pałacu” z niemiecką obławą w dniach 21 i 22 marca 1944 r. Działalność tego oddziału była szczególnie znienawidzona przez Niemców, gdyż oprócz dywersji partyzanci zajmowali się wydawaniem i kolportowaniem wśród mieszkańców regionu gazetki „Gryf Pomorski” zwiastującej rychłą klęskę III Rzeszy



Oddział Rekonstrukcyjny TOW „Gryf Pomorski” z Męcikała



Delegacje z wiązkami kwiatów podczas uroczystości przy Zielonym Pałacu

i odbudowę niepodległej Polski również tu na Pomorzu.

21 marca 1944 r. w wyniku zdrady bunkier „Zielony Pałac” został otoczony przez oddziały niemieckiej żandarmerii z Chojnic i Waffen SS z Wielkich Chelmów. Walka trwała kilkanaście godzin. Zginęło siedmiu partyzantów, dwóm udało się przedrzeć z okrażeń pod osłoną nocy. Niemcy stracili 13 żołnierzy, kilkunastu było rannych. Po wojnie, w listopadzie 1945 r. ekshumowano ciała poległych Polaków i przeniesiono je na Cmentarz Wojenny w Brusach.

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej,

20 czerwca 2009 r. dokonały cztery siostry poległych partyzantów obecne na uroczystości w asyście burmistrza Brus Witolda Ossowskiego i nadleśniczego Nadleśnictwa Ryteł – Leszka Popowskiego. Ks. prałat Zdzisław Wirwicki – w modlitwie poprzedzającej akt poświęcenia krzyża i tablicy – miejsce, w którym odbywała się uroczystość nazwał ziemią świętą, świętym lasem, zroszoną krwią młodych ludzi – żołnierzy „Gryfa Pomorskiego”. Ich pragnieniem i celem działania była wolna, niepodległa Polska. Oddali za nią życie wierni zawołaniu: „Bóg – Honor – Ojczyzna”. W tym świętym miejscu postawiono dzisiaj krzyż, który niech będzie znakiem zwycięstwa dobra nad złem i miłości nad nienawiścią – zakończył ks. prałat Wirwicki.

Rotę przysięgi organizacyjnej „Gryfa Pomorskiego” przypomniał kpt. Eugeniusz Fredyk. On też przeprowadził apel poległych przypominając nazwiska partyzantów „Gryfa” poległych w walkach z okupantem niemieckim i tych, którzy nie wrócili z zesłania na Wschód, i którzy zginęli z rąk NKWD i Urzędu Bezpieczeństwa, a miejsca ich spoczynku często pozostają nieznanne. Wieńce i wiązanki kwiatów pod tablicą z nazwiskami poległych partyzantów złożyli przedstawiciele rodzin, organizacji społecznych i samorządu, leśnicy z Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu i Nadleśnictwa Ryteł oraz mieszkańcy okolicznych miejscowości.

Po zakończeniu oficjalnej uroczystości zainteresowani udali się na teren „Zielonego Pałacu”, gdzie mogli obejrzeć pozostałości po zniszczonym w rozegranej 65 lat temu bitwie bunkrze partyzanckim i wysłuchać szczegółowego komentarza Wojciecha Derewieckiego ze Stowarzyszenia Miłośników Historii TOW „Gryf Pomorski” z Męcikała.

Tekst i zdjęcia: **Tadeusz Chrzanowski**



HOŁD po latach

Przy leśniczówce Młynek na terenie Nadleśnictwa Przymuszewo, w sobotę 23 maja 2009 r., odbyła się patriotyczna uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej pamięci leśniczego Jana Bińczyka, dowódcy chojnickiej komendy powiatowej „Gryfa Pomorskiego”, zamordowanego przez Niemców 20 maja 1943 r.

Leśnicy Nadleśnictwa Przymuszewo postanowili trwale upamiętnić postać Jana Bińczyka, leśniczego Leśnictwa Młynek, który swoim życiem poświadczył wielkie umiłowanie dla leśnej profesji i Ojczyzny, za którą oddał życie. Pod kierunkiem nadleśniczego Artura Kowalskiego i przy współpracy z burmistrzem Brus Witoldem Ossowskim oraz Stowarzyszeniem Miłośników Historii Gryfa Pomorskiego z Męcikała przygotowali patriotyczną uroczystość przy leśniczówce Młynek, gdzie Jan Bińczyk pełnił służbę w latach 1928-1943.



Tablica poświęcona pamięci leśniczego Jana Bińczyka

W uroczystości odsłonięcia tablicy uczestniczyła Irena Huncker – córka Jana Bińczyka wraz z licznym gronem krewnych reprezentującym trzy pokolenia rodziny Bińczyków. Leśników reprezentowali: Janusz Kaczmarek – dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, załoga Nadleśnictwa Przymuszewo z nadleśniczym Arturem Kowalskim, Leszek Popowski – nadleśniczy Nadleśnictwa Ryteł i Ireneusz Bojanowski – nadleśniczy Nadleśnictwa Czersk. Na uroczystości obecni byli posłowie Eugeniusz Kłopotek i Piotr Stanke, Witold Ossowski – burmistrz Brus, ksiądz prałat Zdzisław Wirwicki – proboszcz Parafii p.w. Wszystkich Świętych w Brusach i grupa członków Stowarzyszenia Miłośników Historii Gryfa Pomorskiego z Męcikała pod przewodnictwem kpt. Wojska Polskiego Eugeniusza Fredyka, który poprowadził uroczystość zgodnie z ceremoniałem wojskowym. Gościem specjalnym był Roman Dambek, prezes Kaszubsko-Kociewskiego Stowarzyszenia im. Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, bratanek dowódcy „Gryfa” – Józefa Dambka. Na uroczystość przybyła liczna grupa młodzieży z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Gryfa Pomorskiego z Chojnic oraz ze Stowarzyszenia Miłośników Jazdy Polskiej „Hubal” z Wierchowca Człuchowskiego, a oprawę muzyczną zapewniła Orkiestra Dęta z Młodzieżowego Domu Kultury w Brusach.

Nadleśniczy Artur Kowalski na wstępie nawiązał do obchodzonej w tym roku 70. rocznicy wybuchu Drugiej Wojny Światowej. Najeżdźcy z Niemiec i Rosji sowieckiej dokonali wielu zbrodni na narodzie polskim i ogromnych zniszczeń materialnych, które dotknęły również polskie lasy. Wspaniała, ale i tragiczną kartę zapisali w historii wojennej leśnicy polscy, którzy powszechnie uczestniczyli w walce z okupantem. Tylko na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, ponad 300 leśników oddało życie



za Ojczyznę. Jednym z nich jest leśniczy Jan Bińczyk, któremu poświęcono tablicę pamiątkową. Następnie, leśniczy Tomir Kubicki przedstawił życiorys Jana Bińczyka, kończąc swoją wypowiedź zdaniem: „Dla nas leśników Jan Bińczyk należy do grupy tych ludzi, którzy postawą życiową podnoszą rangę i znaczenie munduru leśnika polskiego. Jest dla nas powodem do dumy a zarazem wyzwaniem do patriotyzmu, przez codzienną pracę, niezależnie od warunków, w jakich trzeba ją wypełniać”.

Irena Hunker – córka Jana Bińczyka, przy asyście leśników Janusza Kaczmarka – dyrektora Regionalnej Dyrekcji LP w Toruniu i nadleśniczego Artura Kowalskiego dokonała odsłonięcia tablicy poświęconej pamięci Jej Ojca. Ksiądz prałat Zdzisław Wirwicki poświęcił tablicę podkreślając w swoim wystąpieniu historyczne znaczenie tego wydarzenia dla ziemi kaszubskiej, jak również postaci Jana

Bińczyka, który jak wielu mieszkańców tego regionu nie szczędził pracy i życia aż do największej ofiary złożonej na ołtarzu Ojczyzny – Polski.

Kpt. Eugeniusz Fredek przeprowadził Apel Poległych przypominając imiona żołnierzy i partyzantów „Gryfa Pomorskiego”, z których wielu zginęło w latach okupacji niemieckiej, ale również w prześladowaniach i zsyłkach, które były dziełem powojennej władzy sowieckiej. Następnie – rodzina, posłowie, leśnicy, Wojsko Polskie, władze samorządowe, młodzież, kombatan ci oraz delegacje stowarzyszeń i organizacji społecznych Ziemi Kaszubskiej złożyły wieńce i wiązanki kwiatów pod tablicą pamięci komendanta Jana Bińczyka.

Roman Dambek – przewodniczący Kaszubsko-Kociewskiego Stowarzyszenia im. TOW „Gryf Pomorski” przybliżył postać leśniczego Jana Bińczyka ps. „Zagłoba” jako jednego z najważniejszych dowód-

ców Tajnej Organizacji Wojskowej, wielkiego Polaka i patrioty, organizatora spotkań Rady Naczelnej „Gryfa” w leśniczówce Młynek oraz twórcy sieci bunkrów i schronów partyzanckich na terenie Leśnictwa Młynek. Podkreślił jego bohaterstwo w okolicznościach aresztowania i tortur, kiedy okazał się niezłomny aż do śmierci. Nie zdradził żadnego ze swoich towarzyszy.

Kpt. Eugeniusz Fredek podziękował Januszowi Kaczmarkowi – dyrektorowi RDLP w Toruniu za stałe, życzliwe wsparcie i pomoc leśników w upamiętnianiu ludzi i miejsc związanych działaniami organizacji niepodległościowych w walkach o wolną Polskę, na terenie kujawsko-pomorskich Lasów Państwowych.

W imieniu rodziny Jana Bińczyka podziękowanie leśnikom, władzom samorządowym i proboszczowi Parafii Brusy za przygotowanie tablicy pamiątkowej i zorganizowanie pięknej, patriotycznej uroczystości złożył Janusz Hunker. Potwierdził, że ideały, które wyznawał w swoim życiu jego dziadek Jan Bińczyk są wciąż żywym drogowskazem dla kolejnych pokoleń rodziny.

Na zakończenie uroczystości nadleśniczy Artur Kowalski podziękował wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie i przeprowadzenie uroczystości w Młynku i zaprosił zgromadzonych na ciepły posiłek przygotowany pod namiotami na dziedzińcu leśniczówki.

Tekst i zdjęcia: Tadeusz Chrzanowski

Podziękowanie

Gorące podziękowanie za ufundowaną tablicę pamiątkową poświęconą mojemu ojcu JANOWI BIŃCZYKOWI oraz wspianą uroczystość jej odsłonięcia i poświęcenia składam w imieniu swoim i moich nieżyjących już braci – leśnikom Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu oraz gospodarzom gminy Brusy z burmistrzem p. Witoldem Ossowskim na czele. Szczególne podziękowania składam dyrektorowi RDLP w Toruniu p. Januszowi Kaczmarkowi oraz redaktorowi Biuletynu RDLP w Toruniu p. Tadeuszowi Chrzanowskiemu.

Dziękuję p. nadleśniczemu Arturowi Kowalskiemu i leśnikom z Nadleśnictwa Przy muszewo, p. kpt. Eugeniuszowi Fredykowi z Męcikała oraz rodzinie Państwa Łęckich – aktualnych gospodarzy leśniczówki Młynek za wspianą organizację i atmosferę imprezy. Bóg zapłać! księdzu prałatowi Zdzisławowi Wirwickiemu z Brus, kombatanom i organizacjom społecznym uczestniczącym w ceremonii.

Dziękuję p. Romanowi Dambkowi ze Stowarzyszenia im. TOW „Gryf Pomorski”, pasjonatom historii i oręża polskiego, posłom do Sejmu RP, wykonawcy pamiątkowej tablicy, żołnierzom, uczniom, dziennikarzom, znajomym i pozostałym uczestnikom za kwiaty, życzenia, pamięć i udział w tej dla mnie wzruszającej uroczystości.

Irena Hunker
z domu Irena Janina Bińczyk

Bydgoszcz, 10 czerwca 2009 roku



Irena Hunker zd. Bińczyk - córka leśniczego Jana Bińczyka

Z okazji 85-lecia Lasów Państwowych zorganizowaliśmy w naszym nadleśnictwie dni Drzwi Otwartych, 15 i 16 czerwca 2009 r. Odbyło się spotkanie z samorządowcami, dzieci szkolne odwiedziły siedzibę nadleśnictwa i szkołkę leśną, natomiast grupa młodzieży uczestniczyła w warsztatach fotograficznych.

DRZWI OTWARTE w Przymuszewie

Nadleśnictwo Przymuszewo było otwarte dla odwiedzających przez dwa dni. 15 czerwca br. w Leśnictwie Kokoszka odbyło się spotkanie sołtysów i pracowników Urzędu Gminy Chojnice. W programie spotkania znalazły się: charakterystyka Nadleśnictwa Przymuszewo oraz prelekcja, pod tytułem „Funkcje lasu - ochrona różnorodności biologicznej”. Na koniec zaproponowaliśmy rozmowy przy ognisku z tradycyjnym pieczeniem kielbaski.

16 czerwca do siedziby nadleśnictwa oraz do Szkołki Leśnej w Dąbrowie zawitali uczniowie szkół podstawowych z Leśna, Lubni oraz Przymuszewa, a w Leśnictwie Kokoszka leśniczy Tomir Kubicki zorganizował mini warsztaty fotografii przyrodniczej.

W siedzibie nadleśnictwa dzieci zapoznały się z zadaniami pełnionymi przez pracowników działu technicznego. Dowiedziały się, jakie działania podejmują leśnicy, gdy w lesie wybuchnie pożar. Później wysłuchały jeszcze opowieści jaką drogę musi przejść nasionko, by stało się drzewem - elementem wiekowego lasu, co chronimy w lasach oraz dlaczego wycinamy drzewa. Odbyła się także prezentacja

pt. „Co nam daje las?”, podczas której dzieci mogły zapoznać się nie tylko z widzialnymi, materialnymi darami lasu, ale także z tymi niewidocznymi, z istnienia których często nie zdajemy sobie sprawy – jak: produkcja tlenu, ochrona przed hałasem i szeregiem funkcji społecznych. Po tej, powiedzmy części naukowej wizyty w nadleśnictwie, odbyła się część zabawowa, w czasie której największą radość wzbudziła możliwość sprawdzenia jak działa agregat gaśniczy samochodu Straży Leśnej.

Na zakończenie odwiedzin odbył się konkurs na spostrzegawczość. Dzieci otrzymały stos szyszek sześciu gatunków: sosny zwyczajnej, czarnej i wejmutki, modrzewia, daglezi i świerka. Rywalizowały trzy drużyny otrzymując zadania rozdzielone szyszek według gatunków. Liczył się czas i dokładność. Wcześniej, leśnik prowadzący konkurs pokazał dokładnie każdą z szyszek i omówił cechy charakterystyczne. Dzieci zasłużyły na nagrody – zakładki do książek, foldery nadleśnictwa, znaczki odbłaskowe oraz słodycze. Leśnicy natomiast, otrzymali od dzieci ze Szkołki w Przymuszewie piękną, własnoręcznie



Sprzęt gaśniczy Straży Leśnej - to dopiero atrakcja!
Fot. Tomir Kubicki

wykonaną laurkę z podziękowaniem oraz życzeniami.

Na terenie szkołki leśnej w Dąbrowie gościli uczniowie klas V i VI. Pierwsza część zajęć odbyła się na poszczególnych kwaterach szkołki i poświęcona była rozpoznawaniu sadzonek różnych gatunków drzew leśnych. Leśnicy opowiedzieli jak, począwszy od zbioru nasion, powstają dorodne drzewa, które spotkać można w lesie. W drugiej części wizyty uczniowie zapoznali się ze zgromadzonymi w sali edukacyjnej narzędziami i dokumentami dawniej używanymi w leśnictwie. Spotkanie zakończyło się wspólnym ogniskiem.

Mini warsztaty fotograficzne z młodzieżą przeprowadził leśniczy Leśnictwa Kokoszka Tomir Kubicki. W części teoretycznej warsztatów kursanci poznali podstawy fotografii i specyfikę leśnych tematów, a następnie w części terenowej wysłuchali ogólnych informacji o lesie i odbyły się praktyczne ćwiczenia z aparatem fotograficznym.

Tomir Kubicki

Warsztaty fotograficzne z młodzieżą poprowadził Tomir Kubicki
Fot. Lidia Kubicka



Jak lokalizuje się miejsce pożaru tłumaczy Bartosz Czarnecki
Fot. Tomir Kubicki



edukacja leśna

Światowy Dzień Ochrony Środowiska

LEŚNA EDUKACJA w centrum Torunia

W ramach obchodów Światowego Dnia Ochrony Środowiska, w sobotę 6 czerwca 2009 r. na Rynku Staromiejskim w Toruniu odbył się festyn ekologiczny pt. „Śniadanie na trawie”, w którym uczestniczyła grupa leśników z jednostek organizacyjnych Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

W ramach toruńskiego „Śniadania na trawie”, w godzinach od 9:00 do 17:00 na stoisku Lasów Państwowych

odbywała się promocja polskich lasów i leśnictwa, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ofertę edukacyjną nad-

leśnictw toruńskiej dyrekcji LP. Setki mieszkańców Torunia otrzymało foldery i mapy, które dostarczyły nadleśnictwa i biuro RDLP.

Pytania odwiedzających, jak to zwykle bywa, były różnorodne: czy polskie lasy są zdrowe, ile korników może zniszczyć las, dlaczego usychają świerki w moim ogrodzie, czy można spędzić urlop w leśniczówce i wiele innych świadczących o żywym społecznym zainteresowaniu leśną przyrodą.

Leśnicy odpowiadali i dzieciom, i młodzieży, i dorosłym. Sztuka to niełatwa, jednak na stoisku obecni byli wytrawni leśni edukatorzy, co już nie jedną lekcję przyrody w lesie mają za sobą. Prowadzili oni też całodzienny quiz



edukacja leśna



Konkurs wiedzy o leśnictwie i łowiectwie

LAS bez tajemnic

I edycja konkursu wiedzy o leśnictwie i łowiectwie pod nazwą „Las bez tajemnic” odbyła się 28 maja 2009 r. w Szkole Podstawowej w Lipinkach. Jednym ze współorganizatorów i sponsorów tej imprezy było Nadleśnictwo Brodnica.

W tegorocznej edycji konkursu „Las bez tajemnic” uczestniczyły reprezentacje dziesięciu szkół podstawowych z klas IV-VI. Konkurs składał się z trzech etapów: testu o tematyce przyrodniczo-leśnej, prezentacji wykonanej wcześniej pracy plastycznej pt. „Praca leśnika” i rozpoznania dziesięciu gatunków roślin, często spotykanych w lesie. Jurorzy reprezentujący wszystkich współorganizatorów, przydzielali punkty za poszczególne etapy. I miejsce zajął zespół Szkoły Podstawowej w Pokrzydowie, II - zespół Szkoły Podstawowej w Marzęcicach, III - zespół Szkoły Podstawowej w Bratanie.

Atrakcyjne nagrody otrzymali wszyscy uczestnicy konkursu, których po-

ziom wiedzy i umiejętności wykraczały ponad przeciętność. Bardzo dobra, miła i gościnna atmosfera oraz spraw-

ny przebieg współzawodnictwa, były efektem profesjonalnego przygotowania i prowadzenia całej imprezy przez miejscowego nauczyciela przyrody oraz dyrekcję Szkoły Podstawowej w Lipinkach.

Organizowanie tego typu imprez przyczynia się do pogłębienia wiedzy i budzi jeszcze większe zainteresowanie tematyką przyrodniczo-leśną przez uczniów wyróżniających się imponującym zasobem wiadomości w tej dziedzinie. To właśnie z tej grupy uczniów, będą się wywodzili przyszli decydenci

Rozpoznawanie gatunków leśnych



o tematyce przyrodniczo-leśnej i konkurs plastyczny pt. „Las – zielonym skarbem Ziemi”. Atrakcyjne nagrody rzeczowe (plecaki dla dzieci, książki, płyty CD z głosami natury) dla zwycięzców w dwóch kategoriach wiekowych ufundował dyrektor RDLP w Toruniu.

Stoisko Lasów Państwowych i sposób komunikacji z odwiedzającymi festyn spodobał się organizatorom festynu „Śniadanie na trawie” – Urzędowi Miasta Torunia i Pracowni Zrównoważonego Rozwoju. Leśnicy otrzymali wstępne zaproszenie do uczestnictwa w przyszłorocznym „śniadaniu”.

Tekst i fot. **Tadeusz Chrzanowski**



Na targach w Minikowie

LEŚNY ZAKĄTEK

Jak donosiły lokalne media na tegorocznych targach organizowanych przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie „dużą popularnością podczas imprezy cieszyły się zawody sikawek i przygotowany przez Nadleśnictwo Szubin leśny zakątek”.

Nadleśnictwo Szubin po raz pierwszy wzięło udział w tak dużej imprezie na terenie powiatu nakielskiego. „Lato na Wsi” to cyklicznie organizowane przez Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie Targi Turystyczno-Ogrodnicze, których celem jest przede wszystkim promocja walorów przyrodniczo-kulturowych województwa kujawsko-pomorskiego.

Mimo deszczowej pogody, atrakcje imprezy przyciągnęły rzesze zwiedzających. Na licznych stoiskach można było zapoznać się z bogatą ofertą firm ogrodniczych, szkółek roślin ozdobnych, posmakować i zakupić swoje kulinarne z naszego regionu. Wielką atrakcją były również: pokazy sikawek konnych, prezentacje różnych ras koni i innych zwierząt, pokazy twórczości ludowej, kowalstwa artystycznego, wypieku chleba oraz występy zespołów folklorystycznych.

Nasze, leśne stoisko zapraszało zwiedzających śpiewem ptaków i odgłosami lasu. Wśród najmłodszych dzieci cieszyło się ogromną popularnością. Odwiedzający je ludzie mówili, że czuć w nim atmosferę lasu, a dzieci z ogromnym zainteresowaniem słuchały opowieści o różnych eksponatach i z upodobaniem częstowały się „szyszkami szczęścia”, których rozdaliśmy kilka koszy.

Atrakcyjny „leśny zakątek” Nadleśnictwa Szubin przyciągnął tłumy zwiedzających. Można było przespace-

rować się po zaaranżowanym lesie, zapoznać z nowoczesnymi zagadnieniami leśnictwa wielofunkcyjnego, obejrzeć historyczny sprzęt, jakim kiedyś pracowali leśnicy, podziwiać prace laureatów II edycji konkursu ekologicznego „Leśne Impresje” oraz dokonać prawdziwej odbiórki drewna.

Naszym celem była również promocja drewna i innych produktów z najczystszej i najbardziej przyjaznej środowisku fabryce, w której – z wykorzystaniem energii słońca, dwutlenku węgla, wody i składników mineralnych zawartych w glebie – powstaje drewno, surowiec w pełni odnawialny, uniwersalny, doskonały.

Goście zwiedzający stoisko, spacerujący po „naszym lesie” byli nagradzani sadzonkami drzew leśnych: jodeł, świerków, brzoź, grabów, klonów. Odpowiedzieliśmy na mnóstwo pytań związanych z przeróżnymi aspektami leśnictwa. Przez targi przewinęło się kilka tysięcy osób, rozdaliśmy 400 drzewek w doniczkach, kilkaset broszurek promujących lasy Nadleśnictwa Szubin i mnóstwo drobnych upominków dla najmłodszych.

Zaangażowanie i pomysłowość leśników docenili organizatorzy przyznając naszej ekspozycji Grand Prix Wojewody Kujawsko – Pomorskiego za najładniejsze stoisko targów. Jego aranżację przygotowali: Joanna Brzykcy, Piotr Siuda i Kamil Walenciuk.

Tekst i fot. **Kamil Walenciuk**



kształtu i organizacji ochrony przyrody, w tym także gospodarki leśnej w naszym regionie i kraju. Dlatego, w pełni uzasadniona jest wszelka możliwa pomoc placówkom oświatowym, które podejmują niemały wysiłek na polu edukacji przyrodniczej młodego pokolenia i już teraz chcą zadbać o jak najlepsze rozumienie zjawisk i zależności rządzących środowiskiem naturalnym.

Tekst i zdjęcia: **Krzysztof Jasieniecki**

Komisja konkursowa pracuje





EUROFORESTERZY spotkali się w Tucholi

Już 10 lat trwa współpraca pomiędzy leśnymi uczelniami różnych krajów w ramach programu „Euroforester” realizowanego w Szwecji. Na pierwszy, historyczny zjazd zorganizowany w Borach Tucholskich przyjechało 120 byłych studentów.

Międzyuczelniana kooperacja rozpoczęła się w 1999 roku przyjazdem szwedzkich studentów do Polski i Litwy, by później przerodzić się w program o nazwie „Sustainable forestry around The Baltic Sea” (Zrównoważone leśnictwo wokół Morza Bałtyckiego). Obecnie, to roczne stypendium współfinansowane przez IKEA, nosi nazwę „Euroforester” i ma już ponad 250 absolwentów. Studia odbywają się w Alnarp, koło Malmö w południowej Szwecji, na Sveriges Lantbruksuniversitet (SLU, Szwedzki Uniwersytet Nauk Rolniczych).

Ze stypendium korzystają głównie studenci z Polski, Litwy, Łotwy, Niemiec i Szwecji, a od kilku lat z Ukrainy i Rosji. Ponadto w programie uczestniczyli reprezentanci innych narodowości i programów: Holendrzy, Czesi, Norwegowie, Duńczycy, Francuzi, Amerykanie, Chińczycy, czy słuchacze z bardziej egzotycznych zakątków globu jak Ghana, Nigeria, Indie, Nepal, Bangladesz, Tajlandia.

Od 25 do 27 czerwca 2009 r. w Książnicy Miejskiej w Tucholi trwała konferencja absolwentów i wykładowców programu „Euroforester”. Trzy dni prezentacji, dyskusji, zajęć warsztatowych, wymiany pomysłów i doświadczeń przeplatane były wspólnymi wyjazdami terenowymi i spotkaniami z pracownikami Lasów Państwowych. Tematem przewodnim spotkań kameralnych był rozwój sieci „Euroforester” łączą-

cej byłych studentów, ich uczelnie i miejsca pracy. Oprócz wykładowców ze Szwecji, obecni byli Grzegorz Jednoralski z SGGW w Warszawie oraz Wojciech Wesoły i Tomasz Najgrakowski z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, którzy aktywnie wspierają polskich studentów wyjeżdżających i wracających ze stypendium „Euroforester”.

Tradycyjnie, jak to ma miejsce podczas witania specjalnych gości, sygnaliści z Zespołu Szkół Leśnych w Tucholi pod kierunkiem Piotra Grzywacza, zagrali na rogach powitanie myśliwskie. Pierwszy dzień pełen prezentacji i dyskusji zakończył się wspólnym ogniskiem w Fojutowie, gdzie zwiędzono wcześniej słynny akwedukt – skrzyżowanie Wielkiego



Na ścieżce przyrodniczo-dydaktycznej Jelenia Wyspa
Fot. Janusz Sala



Kanału Brdy i naturalnej Bielskiej Strugi. Drugiego dnia konferencji dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu Janusz Kaczmarek przedstawił temat „Leśnictwo regionu – stan obecny i wyzwania”. Skupił się na problemach wynikających z niedostatku wody na Kujawach, efektach globalnego kryzysu gospodarczego odczuwanych także przez leśnictwo regionu i zasygnalizował wyzwania towarzyszące wdrażaniu sieci Natura 2000 w lasach. Po wykładzie nastąpiła seria zróżnicowanych i dociekliwych pytań z sali świadcząca o zainteresowaniu obcokrajowców sytuacją polskich lasów.

Jedną z atrakcji drugiego dnia konferencji był „Bieg leśnika”, przeprowadzony w grupach narodowych na terenie Zespołu Szkół Leśnych. Na pięciu stanowiskach absolwenci sprawdzali swoje umiejętności rozpoznawania zwierząt i roślin, zmieniali łańcuch w pilarcie oraz testowali celność uderzenia siekierą na kostce cukru. Wieczorem zostały wręczone nagrody. Na osiem drukżyn pierwsze miejsce zdobyli Polacy.

Ostatni dzień konferencji stał pod znakiem wycieczek terenowych. Można było wybrać pomiędzy spływem kajakowym Brdą, wędrowką lasami Nadleśnictwa Tuchola, a zwiedzaniem rezerwatu „Cisy Staropolskie im. Leona Wyczółkowskiego” w Wierzchlesie. Po przemarszu Szlakiem Brdy, w organizacji którego pomogli członkowie SITLiD (Anna Wedel-Sala, Mariusz Woźniak i Andrzej Szreiber), goście z zagranicy odpoczęli w Plaskoszu, gdzie mogli obejrzeć leśniczówkę wraz z kancelarią. Dzień zakończyło zwiedzanie ścieżki przyrodniczo-dydaktycznej „Jelenia Wyspa” oraz parku dendrologicznego „Nad Stażką”. W tym samym czasie, inna grupa z zapartym tchem podziwiała w rezerwacie wiekowe cisy, o których świetnie opowiedział Adam Wenda, nadleśniczy Nadleśnictwa Zamrzenica.

O atmosferze spotkania niech świadczy fakt, że pomimo oficjalnego zakończenia zjazdu, część uczestników zdecydowała się wyjechać dzień później. Ustalono gremialnie, że zjazdy odbywać się będą co trzy lata w różnych krajach, w Polsce spotkamy się ponownie dopiero w roku 2033, tymczasem najbliższy zjazd odbędzie się na Litwie w 2012 roku.

W organizacji konferencji aktywnie zaangażowała się Magdalena Malikowska z terenu RDLP w Toruniu, euroforester 2006/07.

Mateusz Stopiński
euroforester 2001/02.

PROGRAM EUROFORESTER

System kształcenia leśników jest mocno osadzony w tradycji sektora leśnego danego kraju. Stąd, zagraniczne studia w międzynarodowej grupie nie tylko studentów, ale i nauczycieli, pozwalają na spojrzenie na praktykę leśną z ponadnarodowej perspektywy. Wielokrotne egzaminy, nieustanna lektura stosów publikacji naukowych, częste praktyki terenowe i wreszcie wizyty u leśników i na uczelniach krajów uczestniczących w programie, zapewniają studentom solidną porcję wiedzy.

O jakości kształcenia świadczą sumy przekazywane przez sponsorów programu – w ciągu pięciu lat IKEA ufundowała stypendia wydając 1 milion euro. Inni sponsorzy studiów to StoraEnso, z kolei Rada Nordycka, rządowa agencja Instytut Szwedzki oraz unijny program „Socrates” zapewniły łącznie 310 tys. euro.

Ankieta przeprowadzona na początku 2008 roku wśród 135 studentów z siedmiu krajów (w tym Polski) i siedmiu kolejnych roczników porównała studia programu „Euroforester” ze studiami na macierzystych uczelniach. Studenci wskazują przede wszystkim na lepsze podejście pedagogiczne w procesie kształcenia, lepsze otoczenie społeczne i relacje ze studentami oraz nauczycielami w zagranicznym programie. Wyżej także oceniają tematykę studiów, a także zdobytą wiedzę i umiejętności przydatne w karierze zawodowej w porównaniu z uczelniami krajowymi.

Ciekawie przedstawiają się wyniki części ankiety dotyczącej postawy studenta oraz rodzaju stawianych przed nim zadań. Polacy najsurowiej ze wszystkich nacji ocenili edukację na krajowych uczelniach wskazując na pasywną rolę studiującego i otrzymywanie szczegółowych i zamkniętych zadań. Z kolei rolę studenta „Euroforester” oceniliśmy jako najaktywniejszą ze wszystkich krajów (obok Litwinów, Łotyszy i Estończyków), a zadania stawiane przez zagranicznych nauczycieli jako najbardziej otwarte i wymagające strategicznego myślenia.

Obecnie 60 proc. ankietowanych absolwentów pracuje zawodowo, 19 proc. podjęło dalsze studia, a 12 proc. doktoryzuje się. Jedna czwarta pracujących znalazła zatrudnienie w sektorze państwowym leśnictwa, kolejna ćwierć na uniwersytetach lub w instytutach badawczych. 17 proc. pracuje w firmach leśnych, 12 proc. w innych firmach prywatnych, 6 proc. w administracji rządowej. Do braku pracy przyznało się 5 proc. ankietowanych, przy czym należy pamiętać, że najmłodszy absolwenci dopiero co obronili prace magisterskie.

Studia trwają 2 semestry, zajęcia kameralne odbywają się na zamku w kampusie znajdującym się w Alnarp, będącym też drugim co do liczby gatunków arboretum w Szwecji. Studenci uczestniczą w wyjazdach do krajów objętych programem, regularne zaś zajęcia terenowe mają miejsce aż w trzech lokacjach, m.in. w lasach doświadczalnych uniwersytetu.

O stypendium „Euroforester” mogą aplikować najlepsi studenci leśnictwa z Poznania i Warszawy. Liczy się średnia ocen, ogólna wiedza leśna i znajomość angielskiego.

Mateusz Stopiński

Więcej informacji pod adresem
<http://www2.ess.slu.se/euroforester/index.html>



Darz bór - tradycyjne zawołanie leśników i myśliwych, którzy witają się, żegnają się lub życzą sobie powodzenia na polowaniu: "niech cię bór obdarza, niech przynosi ci dary". Mimo swej archaicznej formy powstało dopiero w latach 20. XX wieku.

Na początku było „Darz Bór”!

Twórcą zawołania jest Stanisław Wyrwiński – były inspektor w Dyrekcji Lasów w Poznaniu (obecnej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu). Autor kierując się chęcią integracji polskich leśników i myśliwych oraz wyeliminowania pozostałych po zaborach pozdrowień niemieckich, napisał na Walny Zjazd Leśników Wielkopolski i Pomorza, odbywający się w dniach 31.10–1.11.1920, wiersz „Hasło Leśników Polskich” do melodii „Pierwszej Brygady”. Powstały utwór można traktować jako hymn polskich leśników.

Wyjaśnienie pisowni

W pozdrowieniu „darz bór” nie chodzi o formę trybu rozkazującego

2. osoby darz, lecz o starą formę rozkaznika 3. osoby i nie odpowiada ono dzisiejszemu „darz nam, borze”, lecz „niech ci bór darzy”, czyli „niech cię obdarza, przynosi dary”. Powiedzenie darz bór! jest tak samo zbudowane jak formułka: Tak mi dopomóż Bóg czy Bóg zapłać. Nie należy ich „uwspółcześniać” i zamieniać na Tak mi dopomóż, Boże i Boże, zapłać (czyli wprowadzać formy wołacza Boże), ponieważ członki dopomóż i zapłać nie są rozkaznikami 2. osoby czasowników dopomagać oraz zapłacić; to także dawne formy 3. osoby trybu rozkazującego, a całość owych powiedzeń odczytuje się następująco: niech mi Bóg dopomoże; niech ci Bóg zapłaci.

Źródło: Wikipedia

HASŁO LEŚNIKÓW POLSKICH

Stajemy dziś razem zbratani,
Jak jeden maż – jak jeden mur,
Obronie puszczy i kniei oddani,
Od morza fal, do szczytów gór;

My borów władzarze

Stajem przy sztandarze.

Darz Bór! – tak hasło brzmi,

Gra hejnał chór –

Darz Bór! – **Darz Bór!**

Do pracy więc w zgodnej gromadzie,
Bo wielki trud – bo pilny czas,
Wspierajmy się w znoju i radzie,
My Leśna Brać – o polski las;

My borów władzarze

Stajem przy sztandarze.

Darz Bór! – tak hasło brzmi,

Gra hejnał chór –

Darz Bór! – **Darz Bór!**

PS. Współcześnie, co jakiś czas przecza się emocjonalna dyskusja na temat jak powinno się pisać nasze leśne pozdrowienie – Darz Bór!. Najwięcej zamieszania poczynili tu językoznawcy, którzy w oficjalnych, drukowanych słownikach przekonują do łącznej pisowni owego pozdrowienia, czyli „darzbór”, coś jakby przez analogię „dobranoc”. No, nie daj Boże! Na początku było Darz Bór! I niech tak pozostanie

Darz Bór! (TaCh)

XXIV Zawody w Strzelectwie Myśliwskim o „Złoty Liść Dębu” odbyły się 5 lipca 2009 r. na Strzelnicy Myśliwskiej im. Jana Wendy w Plakoszu, w ramach jubileuszowych 50. Dni Borów Tucholskich.

O „Złoty liść dębu”



Zawody przeprowadzono na strzelnicy w Plakoszu

Program zawodów obejmował pełen wielobój myśliwski. Klasyfikację prowadzono oddzielnie dla klasy mistrzowskiej i powszechnej. W klasie powszechnej startowało 22 zawodników, w klasie mistrzowskiej – 16.

Zwycięzcą klasy mistrzowskiej został **Zbyszek Montowski** z 480 punktami, drugie miejsce zajął **Dariusz Ski-biak** z 475 punktami. Trzecie miejsce zdobył **Tomasz Prill** z 471 punktami, który jednocześnie okazał się najlepszym strzelcem w kuli zdobywając 196 punktów na 200 możliwych. Zwycięzcą klasy powszechnej został **Paweł Borowicz** z 453 punktami, drugie miejsce zajął **Grzegorz Jankowski** – 444 punkty, trzecie **Mateusz Kęsicki** – 431 punktów.

Na najlepszych strzelców czekały atrakcyjne nagrody i puchary, które ufundowali: burmistrz Tucholi dla zwycięzcy w klasie mistrzowskiej, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu dla zwycięzcy w klasie powszechnej, nadleśniczy Nadleśnictwa Tuchola za najlepszy wynik w strzelaniu kulą. Zwycięzcom gratulujemy, a wszystkich serdecznie zapraszamy za rok.

Tekst i fot. **Anna Wedel-Sala**

II Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Dyrektora RDLP w Toruniu

Aż 13 drużyn z 18 nadleśnictw i biura Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu walczyło w II Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Dyrektora Regionalnej Dyrekcji LP w Toruniu. Zwyciężyła drużyna Nadleśnictwa Dąbrowa. Gratulujemy!

Puchar dla DĄBROWY

Turniej odbył się w hali sportowej Zespołu Szkół Publicznych w Łasinie, 6 czerwca br., dzięki życzliwości dyrektora szkoły Elżbiety Rubinowskiej-Śróbka. Po przywitaniu wszystkich drużyn i obecnych gości, oficjalnego otwarcia turnieju dokonał w imieniu dyrektora RDLP gospodarz terenu, nadleśniczy Nadleśnictwa Jamy Tadeusz Kempa. Następnie dokonano losowania poszczególnych grup. Wyniki losowania wyglądały następująco:

Grupa A: Dobrzejewice, Skrwilno, Trzebciny/Tuchola

Grupa B: Jamy, Woźwoda/Osie, Bydgoszcz/Solec Kuj., Golub-Dobrzyń

Grupa C: Toruń/Gniewkowo, Przymuszewo/Rytel, Czersk

Grupa D: Dąbrowa, Różanna/Lutówko, RDLP w Toruniu

Mecze eliminacyjne odbywały się systemem „każdy z każdym” do dwóch wygranych setów do 15 punktów, trzeci set do 11 punktów, ze zmianą pól po sześciu punktach. Do fazy półfinałowej przeszli zgodnie z regulaminem zwycięzcy grup: Dobrzejewice, Woźwoda/Osie, Czersk, Dąbrowa. Mecze półfinałowe i finałowe odbywały się do dwóch wygranych setów do 25 punktów, trzeci set do 15 punktów, ze zmianą pól po ośmiu punktach. Nastąpiły następujące rozstrzygnięcia: Dobrzejewice-Czersk 0:2, Woźwoda/Osie: Dąbrowa 0:2. W meczu o trzecie miejsce zmierzyły się drużyny nadleśnictw Woźwoda/Osie i Dobrzejewice, osiągając wynik 2:0.

W finale Nadleśnictwo Dąbrowa pokonało Czersk wynikiem 2:0, stając się tym samym zwycięzcą turnieju. Ostateczne wyniki przedstawiają się następująco: I miejsce – Nadleśnictwo Dąbrowa, II miejsce – Nadleśnictwo Czersk, III miejsce – Nadleśnictwo Woźwoda/Osie, IV miejsce – Nadleśnictwo Dobrzejewice.

Pierwsze trzy drużyny otrzymały puchary, medale i dyplomy. Jako że w turnieju nikt nie powinien czuć się przegranym, pozostałe drużyny otrzymały pamiątkowe „Wiktorie” oraz dyplomy za udział. Dodatkowo uhonorowano statuetkami występujące w turnieju panie: Barbarę Sadurską

z Nadleśnictwa Toruń i Kamile Czapkę z Nadleśnictwa Dobrzejewice. Podobnie, uhonorowano wyróżniających się zawodników: Artur Karetko z Nadleśnictwa Dąbrowa otrzymał tytuł najlepszego zawodnika, Adam Kośmiej

z Nadleśnictwa Czersk został najlepszym atakującym, zaś Bolesław Pospiech z Nadleśnictwa Dobrzejewice dostał tytuł najaktywniejszego zawodnika.

Wszystkie puchary, medale i dyplomy wręczał dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu Janusz Kaczmarek wraz z nadleśniczym Nadleśnictwa Jamy Tadeuszem Kempą. Po oficjalnym zamknięciu turnieju przez dyrektora Kaczmarka, wszyscy udali się na skromny poczęstunek przy ścieżce dydaktycznej „Białochowo”.

Krzysztof Pilewski

Zdjęcia: Krzysztof Synakiewicz



W finale Nadleśnictwo Dąbrowa wygrało 2:0 z Czerskiem

Poniżej: puchar dyrektora dla zwycięzców odbiera najlepszy zawodnik turnieju Artur Karetko



Jarosław Kemuś na trasie maratonu.
Na zdjęciu obok z żoną i córką



MARATOŃCZYK

Moja przygoda z bieganiem zaczęła się w kwietniu 2007 r. Wtedy właśnie postanowiłem poprawić swoją kondycję. Jestem hodowcą psów zaprzęgowych rasy siberian husky, to one wymogły na mnie taką decyzję.

Na początku stosowałem formę marszobiegu na dystansie 4–5 km. Biegałem 2–4 razy w tygodniu. Oczywiście, były dni przerwy, chwile zwątpienia, rezygnacji. Jednak małe, własne sukcesy, zwycięstwa wzmacniały motywację, by nie przestawać i dalej ćwiczyć. Kiedy doszedłem do formy pozwalającej przebiec bez przerwy 6 km czułem, że sprawia mi to wielką przyjemność. To właśnie wtedy zacząłem myśleć o maratonie. Postanowiłem ćwiczyć, ćwiczyć i jeszcze raz ćwiczyć, by w ciągu kilku godzin wykonać dziesiątki tysięcy kroków na dystansie 42,195 km.

Mój debiut

w maratonie miał miejsce 12 października 2008 roku podczas imprezy odbywającej się pod hasłem IX POZNAŃ MARATON. Udało się, zostałem Maratończykiem! Pokonałem trasę w czasie netto 3:38:53. Mimo niesamowitej radości nie potrafiłem się śmiać. Byłem tak potwornie zmęczony, wszystko mnie boleło. Uściski bliskich, gratulacje i... ból ucieka, zostaje radość zwycięstwa. Zaraz pomyślałem – kiedy będzie następny raz?

Kolejny ważny bieg

to VIII CRACOVIA MARATON, który odbył się 26 kwietnia 2009 roku. Tu postawiłem sobie konkretny cel. Przełamać czas 3 godzin i 15 minut. Aby to osiągnąć trenowałem 6 dni w tygodniu, przebiegając około 110 km. Był to ośmiotygodniowy trening według Petera Greifa. Udało się, przebiegłem Cracovia Maraton w czasie 3:13:15!

Od 3 maja 2008 roku, po swoim pierwszym biegu na 10 km, prowadzę „Dziennik Biegacza” notując tam wszelkie dane i informacje. Po roku zrobiłem podsumowanie pokonanych kilometrów. Okazało się, że w ciągu roku przebiegłem 2580 km. Cyfra ta mile mnie zaskoczyła. I pomyśleć, że jeszcze niedawno nie mogłem przebiec 4 km.

Mistrzostwa Polski Leśników

W tym roku, 7 czerwca podczas Bytowskiego Półmaratonu Gochów odbyły się Mistrzostwa Polski Leśników na tym skróconym dystansie. Udało mi się wywalczyć tam pierwsze miejsce w kwalifikacji leśników, z czego jestem niezmiernie dumny. Mój czas to 1:27:27.

Na co dzień biegam dla przyjemności, a najbliższy start to X Poznań Maraton, który odbędzie się w październiku tego roku. Na koniec muszę jeszcze coś powiedzieć. To, co udało mi się osiągnąć, nigdy nie miałoby miejsca, gdyby nie ogromne wsparcie mojej wspaniałej żony i cudownej córeczki. Dziękuję Wam, jesteście bardzo kochane!

Jarosław Kemuś

Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji Biuletynu. Autor tekstu – Jarosław Kemuś jest leśniczym szkółkarzem w Nadleśnictwie Lutówko.

Turniej Tenisa Stołowego o

LUTÓWKO

IV Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu odbył się w obiektach sportowych MLKS „Krajna” Sępólno Krajeńskie, od 20 do 21 czerwca 2009 r. W zawodach wystartowało 32 zawodników reprezentujących biuro Dyrekcji oraz osiem nadleśnictw. Ogółem w turnieju indywidualnym i deblowym rozegrano blisko 150 emocjonujących spotkań.



Otwarte

I Ogólnopolskie Otwarte Mistrzostwa Drwali odbyły się 10 lipca 2009 roku w Tucholi. Czołowe miejsca zajęli absolwenci i uczniowie Zespołu Szkół Leśnych w Tucholi. Gratulujemy!

Organizatorem Otwartych Mistrzostw Drwali w Tucholi była miejscowa Wyższa Szkoła Zarządzania Środowiskiem, przy współudziale Lasów Państwowych – Nadleśnictwa Tuchola oraz japońskiej firmy „Makita”. W rywalizacji udział wzięło 22 uczestników z całego kraju. Wśród nich nie zabrakło uczniów Technikum Leśnego z Tucholi, które reprezentowali: Szczepan Nitek, Paweł

nie do pobicia

Na uwagę zasługuje fakt udziału w zawodach zastępcy dyrektora RDLP ds. ekonomicznych Romana Dobrzyńskiego oraz nadleśniczego Nadleśnictwa Czersk Ireneusza Bojanowskiego, co podniosło rangę zawodów.

W turnieju indywidualnym zwyciężył reprezentant gospodarzy – Nadleśnictwa Lutówko Piotr Rogowski, przed Mariuszem Maliszewskim (Nadleśnictwo Woziwoda), Miłoszem Nenczakiem (Nadleśnictwo Różanna) oraz Tomaszem Czarneckim (Nadleśnictwo Toruń). Wyżej wymieniona czwórka zakwalifikowała się do reprezentacji toruńskiej RDLP na coroczne Mistrzostwa Polski Pracowników Lasów Państwowych, które w br. roku odbędą się na terenie RDLP we Wrocławiu.

W turnieju deblowym zwyciężyła para Rogowski-Nenczak. Kolejne miej-

sca na podium zajęły pary Maliszewski-Czarnecki oraz Pultyn-Kośmiejka (Nadleśnictwo Czersk). W klasyfikacji drużynowej zwyciężyło Nadleśnictwo Lutówko (Piotr Rogowski, Łukasz Gwiżdź, Grzegorz Janik), a kolejne miejsca zajęły nadleśnictwa Różanna (Miłosz Nenczak, Karol Kornet, Jerzy Grądkowski) i Woziwoda (Mariusz Maliszewski, Jan Mania, Waldemar Kamiński).

Przyznano również wyróżnienia dla najstarszego zawodnika turnieju (Janusz Wilgorski – biuro RDLP) oraz objawienia turnieju (Karol Kornet – Nadleśnictwo Różanna). Puchary, medale oraz dyplomy uczestnikom wręczał dyrektor RDLP w Toruniu Janusz Kaczmarek oraz nadleśniczy Nadleśnictwa Lutówko Ryszard Zambrzycki.

Piotr Rogowski

Fot.: Bronisław Skiba



Dyrektor RDLP w Toruniu J. Kaczmarek i nadleśniczy R. Zambrzycki wśród uczestników turnieju

Zwycięzca turnieju P. Rogowski (w głębi) walczy z M. Nenczakiem

MISTRZOSTWA DRWALI

Wesołowski, Rafał Bosek, Adam Wawrzak i Adam Dobreńko. Opiekunem drużyny był Leszek Suwalski nauczyciel ZSL w Tucholi.

W ramach zawodów rozegrano następujące konkurencje: ścinka drzew, przeżynka kombinacyjna, przeżynka

precyzyjna, okrzesywanie i zmiana łańcucha pilarki. Pierwsze miejsce wywalczył Paweł Wesołowski, uczeń IV klasy Technikum Leśnego w Tucholi, drugie – Kamil Szarmach, tegoroczny absolwent tucholskiego technikum reprezentujący Zakład Usług Leśnych Leszka Szarmacha, trzecie miejsce - Andrzej Radzioch z Opola.

Pozostali reprezentanci szkolnej drużyny też zajęli dobre miejsca: czwarte - Szczepan Nitek, piąte - Adam Wawrzak i jedenaste - Adam Dobreńko. Nasi uczniowie po raz kolejny - po niedawnych sukcesach na arenie międzynarodowej (III miejsce w Mistrzostwach Europy w Niemczech) – potwierdzili swoją wysoką formę.

Tekst i fot. **Mirosław Kłosowski**



Zwycięzca Paweł Wesołowski w trakcie zawodów



JAROSŁAW DĄBROWSKI (1961 - 2009)

Leśniczy Leśnictwa Koziołek w Nadleśnictwie Skrwilno zmarł nagle 28 czerwca 2009 r. w wieku 48 lat.

Jarosław Dąbrowski urodził się 6 kwietnia 1961 r. w Lipnie. W 1976 r. rozpoczął naukę w Technikum Leśnym w Tucholi, które ukończył w 1981 r. W tym samym roku podjął pracę w Nadleśnictwie Skrwilno. Po odbyciu stażu i służby wojskowej został zatrudniony na stanowisku podleśniczego. W 1985 roku za wzorowe wyniki w pracy uzyskał awans na leśniczego Leśnictwa Koziołek, pełniąc tę funkcję do chwili przedwczesnej śmierci.

Jarosław Dąbrowski dał się poznać jako dobry i życzliwy Kolega, cieszący się dużym uznaniem wśród pracowników. Był zdyscyplinowany i sumienny w wykonywaniu obowiązków zawodowych. Wyróżniał się dużym zaangażowaniem w pracy, czego uwieńczeniem był przyznany mu srebrny medal za długoletnią służbę w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Należał do założycieli Związku Zawodowego „Solidarność” przy Nadleśnictwie Skrwilno, pełniąc funkcję przewodniczącego przez trzy kadencje.

Myślistwo i umiłowanie lasu stanowiły dla niego jedność. Sprawował funkcję łowczego w Kole Łowieckim nr 55 Dzik w Skępem, a także był członkiem Okręgowej Rady Łowieckiej we Włocławku. Za działalność łowiecką został uhonorowany Brązowym Medalem za Zasługi Łowieckie i odznaczeniem Za Zasługi dla Łowiectwa Kujawsko-Dobrzyńskiego. Również miejscowe władze samorządowe wysoko ceniły jego osobę i zaangażowanie na rzecz rozwoju lokalnej społeczności.

Odszedł Człowiek wielkiego serca, umiający zjednywać ludzi, miłośnik lasów i przyrody. Jarosław Dąbrowski został pochowany 1 lipca 2009 roku na cmentarzu w Skępem.

Arkadiusz Fischer

z żałobnej KARTY

Foto NATURA 2000



FOTO
galeria
BIULETYNU

Zdjęcia
Mateusz
Stopiński